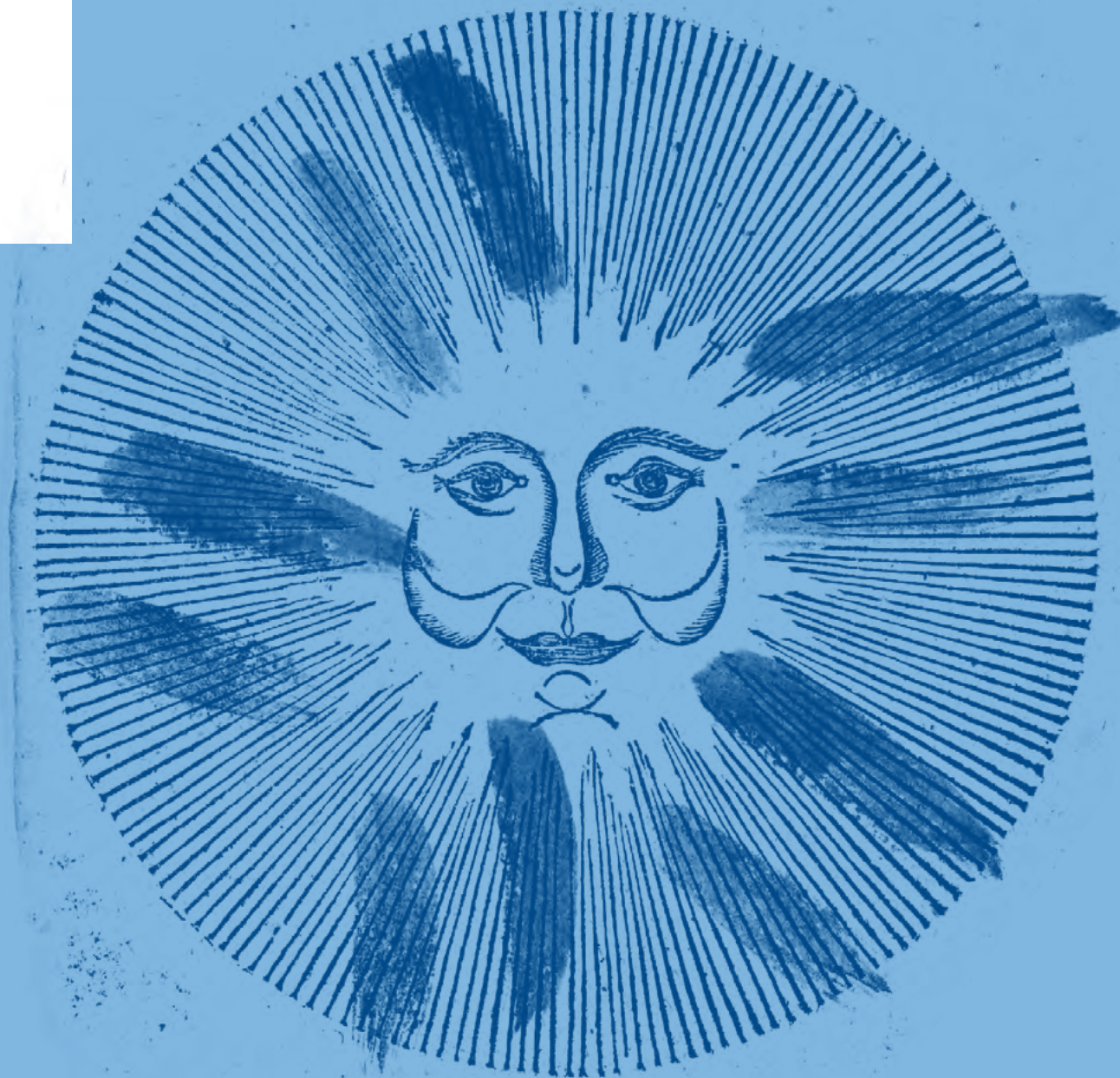


ZAIKS.TEATR

biuletyn informacyjny | nr 37 | 2025

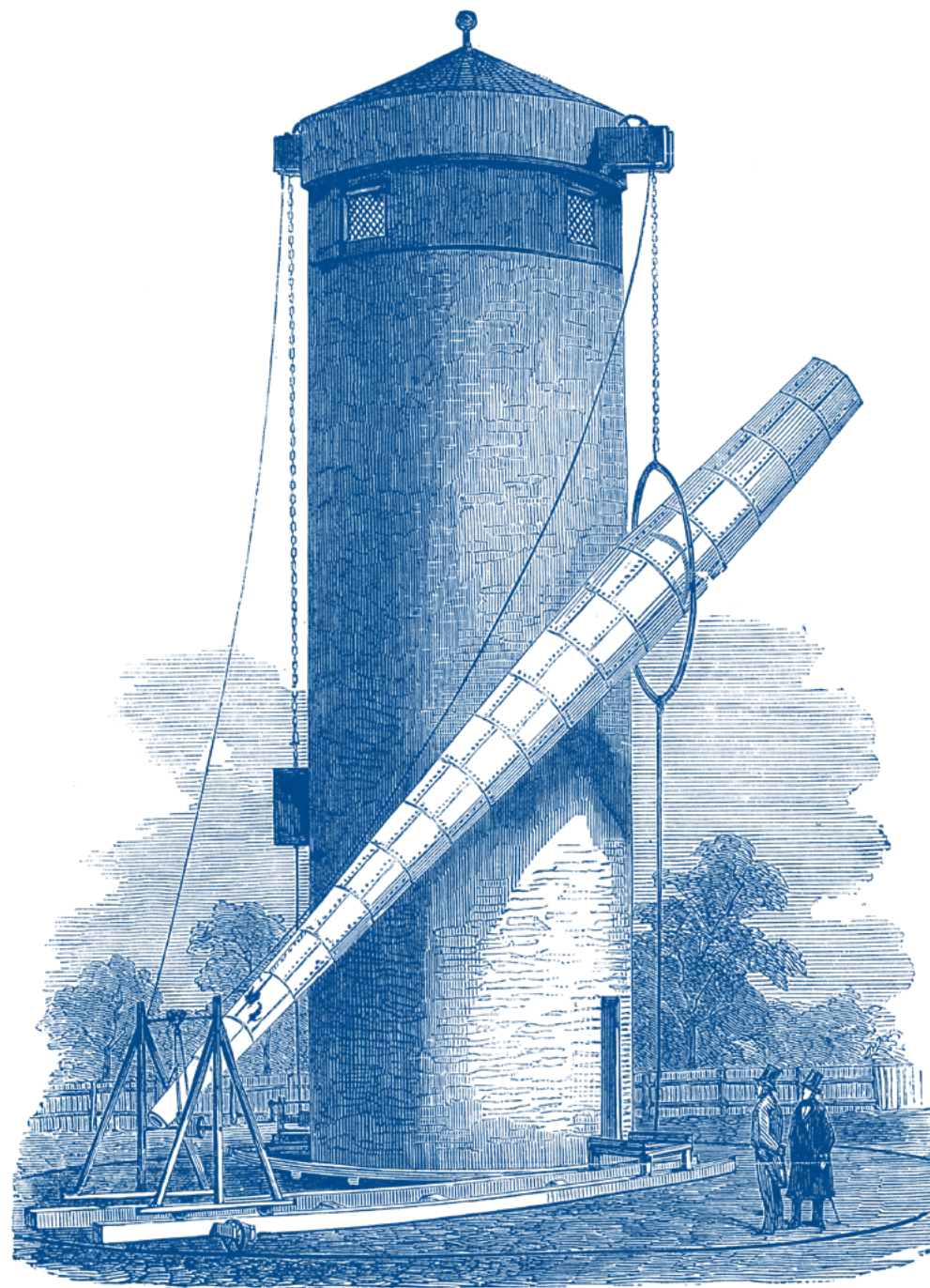
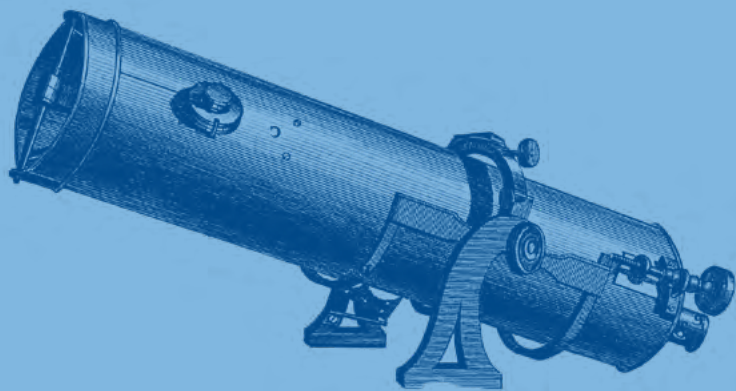


zaiks
sprzyjamy wyobraźni

Szanowni Państwo,

zapraszamy do lektury 37. numeru biuletynu „ZaiKS. Teatr”. Podsumowujemy w nim teatralną jesień, opowiadamy o premierach naszych twórców oraz festiwalach teatralnych odbywających się w tym czasie. W numerze także rozmowa z dramatopisarką i dramaturżką Darią Sobik.

Życzymy owocnej lektury i zapraszamy na naszą stronę www.zaiksteatr.pl.



Dobry czas dla polskich autorów

Jesień to był dobry czas dla polskich autorów związanych z ZAiKS-em – wśród prapremierowych wystawień znalazły się tylko dwa teksty zagraniczne i dwanaście polskich. Początek sezonu należał do Darii Sobik: na afisze weszły trzy jej sztuki oraz Mariusza Gołosza, który miał jedną premierę sztuki dla dorosłych i dwa czytania performatywne sztuk dla dzieci i młodzieży. Do repertuarów weszły też nowe adaptacje polskiej prozy współczesnej przygotowane przez znakomitych dramatopisarzy. Inaczej układają się kolejne wystawienia dramatów: jedenaście premier sztuk zagranicznych (przy czym głównie w dwóch kategoriach – klasyka i współczesne komedie) i tylko dwie polskie. Wciąż niezmiennie utrzymuje się tendencja jednorazowych realizacji polskich sztuk współczesnych. W teatrach muzycznych i dla dzieci coraz wyraźniej przeważa polski repertuar.

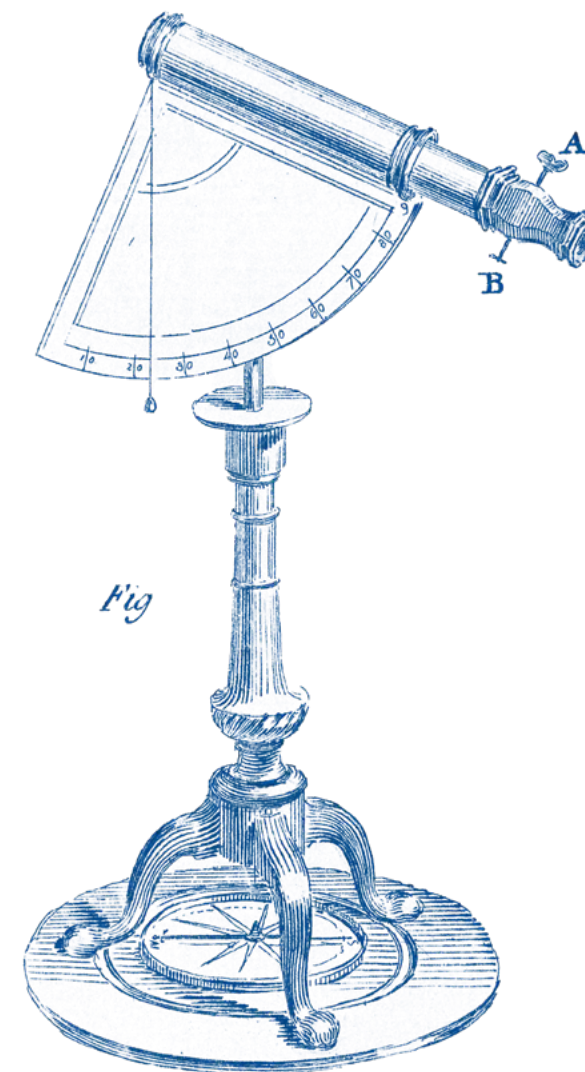
Prapremiery

Nagrodzona tytułem najlepszego utworu dramatycznego w sezonie 2023/2024 w konkursie Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej sztuka **Tęsknię za domem** Radosława B. Maciąga została zrealizowana przez samego autora w Teatrze Powszechnym w Radomiu. To opowieść o trudnych powrotach do domu, o problemach dojrzewających w cieniu nieobecności, odpowiedzialności i cenie osobistego

sukcesu. Jest to wnikliwa i pełna czułości refleksja o rodzinie dotkniętej skutkami transformacji ustrojowej. Maciąg, wywodzący się z podradomskich Pionek, na podstawie własnych doświadczeń zbudował wielopokoleniowy obraz mieszkańców post-robotniczego miasta, próbujących odnaleźć się w nowej rzeczywistości.

Susan Sontag autorstwa i w reżyserii Agnieszki Jakimiak i Mateusza Atmana z choreografią Anny Szop to nowa

propozycja Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Spektakl skierowany jest do widzów pełnoletnich. „Jako radykalna myślicielka i idąca zawsze pod prąd eseistka, Susan Sontag była dla mnie istotnym punktem odniesienia, szczególnie w okresie studiów, kiedy zajmowałam się krytyką filmową” – podkreśla współautorka i współreżyserka. Spektakl nie jest opowieścią o całym życiu i twórczości słynnej ikony amerykańskiej kultury. To historia jednego sekretu i jego konsekwencji.



To opowieść o pęknięciu między wypartą prywatnością a nieskalanym wizerunkiem zaangażowanej aktywistki, o potrzebie miłości i o zawiedzionych przyjaciółkach umierających na AIDS.

Spektakl **Diabły** w reżyserii Mai Kleczewskiej według scenariusza reżyserki i Grzegorza Niziołka z muzyką Cezarego Duchnowskiego i choreografią Kai Kołodziejczyk powstał w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej. Scenariusz był inspirowany następującymi utworami: **Opętanie w Loudun** Michela de Certeau, **Diabły z Loudun** Aldousa Huxleya, **Demony** Johna Whitinga, **Matka Joanna od Aniołów** Jarosława Iwaszkiewicza, filmem w reżyserii Jerzego Kawalerowicza **Matka Joanna od Aniołów**, filmem w reżyserii Kena Russella **Diabły** oraz filmem w reżyserii Barbary Sass **W imieniu diabła**. Spektakl przeznaczony jest dla widzów pełnoletnich ze względu na wulgarny język i drastyczne sceny. Realizacja została świetnie przyjęta przez krytykę. Aneta Kyzioł pisała w „Polityce”: „(...) kontekstem są organizowane przez księży na plebaniach w nieodległych od Bielska-Białej Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu orgie seksualno-narkotykowe, głośne, bo zakończone śmiercią albo zapaścią pracowników seksualnych. Centralną kwestią jest stosunek Kościoła do ciała: represjonowanie pożądania i potrzeby

bliskości – stąd obsesja na punkcie seksu (z zakazami, brutalnymi egzorcyzmami kobiet czy pedofilią). (...) Bielski spektakl Kleczewskiej to odważna i zostająca w głowie wypowiedź, w której ważnym tematom w jednej chwili towarzyszy brutalna dosłowność, w następnej zaś piękne, wizyjne obrazy”.

Hotel ZNP. Rękopis znaleziony w pielniczce według powieści **Hotel ZNP** Izabeli Tadry w adaptacji Małgorzaty Maciejewskiej z muzyką Olo Walickiego i choreografią Krystiana Łysonia to propozycja Teatru Nowego w Łodzi. Kuba Kowalski, reżyser spektaklu podkreślał: „**Hotel ZNP** to podróż przez mężczyzn, fryzury i hotelowe pokoje, pełna potknięć i do bólu prozaicznych rozczarowań i pomyłek. Operetka – absurdalna i kempowa, i tragikomiczny stand-up”. Bohaterką powieści i spektaklu jest Belcia, żona Wilhelma, umawiająca się na schadzki w Hotelu ZNP z kochankiem. „Belcia jest w nieprzerwanym ruchu: z jednego pokoju hotelowego do drugiego, z rąk matki do ciotki, od męża do kochanka, z romansu do kolejnej przygody. Każdy, kogo na swojej drodze spotyka, chce w niej zobaczyć kogoś innego: idealną córkę, wierną żonę, niedostępną seksbombę, odpowiedzialną matkę, przyjaciółkę, powierniczkę, boginię... Współczesna kobieta ma przecież tyle dróg do wyboru!” – czytamy







w programie. Teatr Nowy w Łodzi zdecydowanie stawia na współczesną polską literaturę. **Ciało dziewczyny** Darii Sobik z muzyką Magdaleny Sowul i w reżyserii Pamelii Leończyk to opowieść o zderzeniu perspektyw eksplorującej swoją seksualność dziewczyny i dojrzałej kobiety, która próbuje dociec prawdy na temat dawnych przeżyć. Jej powrót do prowincjonalnego miasteczka staje się pretekstem do spojrzenia na własną przeszłość przez pryzmat ciała. „Rekonstruowana pamięć o chwilach dorastania przywołuje obrazy budzącego się pożądania, dominującego męskiego spojrzenia i pełnej ambiwalentnych uczuć relacji między dziewczynami. To w końcu historia ciała, które chce nauczyć się odmawiać tego, na co nie jest gotowe i przyjmować to, co naprawdę chce dostać”. Spektakl dla widzów 16+.

Jak płakać w miejscach publicznych to również premiera dramaturżki Darii Sobik. Tym razem to adaptacja książkowego debiutu dziennikarki Emilii Dłużewskiej zrealizowana w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie w reżyserii stale współpracującej z Sobik Pamelii Leończyk i z muzyką Magdaleny Sowul. Spektakl „w zabawny (i tym bardziej przejmujący) sposób rozprawia się z tematem depresji. W pełnej dystansu, ciepła i zaskakujących metafor opowieści twórczynie spektaklu przyglądają się myślom osoby pogrążonej w smutku, jej spektakularnym wzlotom

i jeszcze mocniejszym upadkom” – informuje teatr na swojej stronie.

Daria Sobik jest także autorką sztuki **Zmęczone** wystawionej jak i **Ciało dziewczyny** w Teatrze Nowym w Łodzi, ale tym razem przez Joannę Drodę. To drugi spektakl Sobik w Teatrze Nowym tej jesieni (premiera zaplanowana jeszcze przez Dorotę Ignatjew, która od tego sezonu pełni funkcję dyrektorki Narodowego Starego Teatru im. H. Modrzejewskiej w Krakowie). Bohaterami sztuki, która w ubiegłym roku znalazła się w finale Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej są niedocenieni, zestresowani i zmęczeni pracownicy teatru, którzy wreszcie mogą opowiedzieć o sobie, wyśpiewać i wytańczyć swoje frustracje i żale. Poznajemy biurowe bolączki: stres, presję czasu, niskie płace, wypalenie zawodowe, mobbing. Pracownicy próbują zrozumieć sens tej pracy. Poznajemy ich osobiste historie, przeżywamy rozczarowania i poczucie niespełnienia.

W Teatrze Collegium Nobilium powstał dyplom studentek i studentów IV roku aktorstwa Akademii Teatralnej w Warszawie **Ojciec** autorstwa i w reżyserii Agaty Dudy-Gracz z muzyką Łukasza Wójcika-Zawieruchy. Scenariusz inspirowany był opowiadaniem Oskara Jana Tauschinskiego **Świątokradztwo**. Agata

Duda-Gracz porusza w swoim przedstawieniu problem człowieka-twórcy. Twórcy, który w trakcie tworzenia utożsamia siebie z bogiem, a swój proces artystyczny – z boskim aktem. Spektakl rekomendowany jest dla widzów dorosłych.

Teatr Bagatela w Krakowie zaprosił widzów na spektakl **Ambroży Grabowski, czyli wszystko, co chcecie wiedzieć o Krakowie, a se nie wyuglacie** na podstawie wspomnień Ambrożego Grabowskiego w adaptacji i reżyserii Mikołaja Grabowskiego z muzyką Zygmunta Koniecznego i w choreografii Katarzyny Anny Małachowskiej. Ambroży Grabowski (1782-1868) stał się pierwszym zbieraczem „krakowskich starożytności historycznych”. Samouk, historyk, antykwariusz i kolekcjoner był pasjonatem dziejów Krakowa, które spisywał w licznych pracach. Często ilustrowane współczesnymi rycinami dzieła, o przepięknych barokowo długich tytułach, stały się kanwą scenariusza teatralnego.

Baśń o węzowym sercu na podstawie nagrodzonej w 2020 roku nagrodą Nike powieści Radka Raka **Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli** w adaptacji Michała Kmiecika i w reżyserii Marcina Libera to propozycja Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach.

Spektakl skupia się na losach Jakuba Szeli, przywódcy rabacji galicyjskiej. Premiera była pierwszym przedstawieniem przygotowanym przez kielecki zespół w odnowionej siedzibie teatru. Michał Kmiecik, autor adaptacji, podkreślał, że choć akcja nawiązuje do wydarzeń z Galicji z połowy XIX wieku, twórcy nie zamierzali stworzyć klasycznego przedstawienia historycznego. Ważniejsze było ukazanie uniwersalnych emocji i relacji między postaciami. Głównym motywem tej historii stały się wątki miłości – odwzajemnionej i nieodwzajemnionej oraz zawiedzionych nadziei. W 2022 roku powieść Radka Raka zaadoptował i wystawił Benjamin Bukowski na scenie Narodowego Starego Teatru w Krakowie.

Kolejna adaptacja sceniczna bestsellerowej książki to **Chłopki. Opowieść o nas i naszych babkach** Huberta Sulimy w reżyserii Jędrzeja Piaskowskiego (na motywach książki Joanny Kuciel-Frydryszak **Chłopki. Opowieść o naszych babkach**) i z muzyką Jacka Sotomskiego zrealizowana w Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy. Sulima mówił przed premierą: „Zainspirowani historiami kobiet opisanymi przez Joannę Kuciel-Frydryszak postanowiliśmy zająć się opowieścią o ich córkach, wnuczkach i prawnuczkach. Rozwijając gest autorki, przyglądamy się, jak chłopskie korzenie i biografie naszych

babek wpływają na nas dzisiaj. [...] grupa kobiet konfrontuje się z wyzwaniem znanymi z **Chłopek**, m.in. biedą, megaliansem, pracą ponad miarę, aborcją czy patriarchalnymi stosunkami rodzinnymi. Pokazujemy dzisiejsze oblicze tych zjawisk, ale opowiadamy je w ciągłym dialogu i zmaganiu się z przeszłością, której widma nawiedzają bohaterki. To też historia o rozplątaniu trudnych rodzinnych relacji, poszukiwaniu bliskości i wychodzeniu poza wielopokoleniowe klątwy”.

Pieśni piekarzy polskich Mariusza Gołosza to spektakl studentki IV roku Reżyserii i Dramaturgii Klaudii Gębskiej zrealizowany w Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Krytyczka Magda Piekarska napisała: „Energetyczny kopniak, żytni na zakwasie z mocno treściwym farszem z rapu, humoru, antykapitalistycznego protestu. Opowieść o pogoni za marzeniami, wyzysku i wycisku, po której każdy kęs chleba z rzemieślniczej piekarni za kilkanaście zeta staje w gardle. Petarda!” Spektakl został zaprezentowany na 14. Forum Młodej Reżyserii (i wyróżniony Nagrodą dla Reżyserki oraz Nagrodą Teatru Telewizji, w ramach której zostanie przygotowana telewizyjna wersja spektaklu) oraz podczas festiwalu Boska Komedia w Krakowie.

Mieliśmy też dwie prapremiery tekstów zagranicznych autorów. W Teatrze Wybrzeże w Gdańsku weszła na afisz **Zmiana** francuskiego pisarza Édouarda Louisa w przekładzie Joanny Polachowskiej oraz adaptacji i reżyserii Radosława Rychcika z muzyką Michała Lisa. To autobiograficzna historia klasowego awansu i jednoczesnej walki o swoją tożsamość homoseksualnego mężczyzny urodzonego w klasie robotniczej. Powieść uderza celnością społecznych obserwacji, szczerością osobistych ekspiacji i jednocześnie podstawią lustro wszelkim próbom walki o własną emancypację. **Bez hamulców** Laurenta Baffie w przekładzie Witolda Stefaniaka i reżyserii Artura Barcisia to nowa realizacja Wydziału Produkcji Karola Bytnera grana w Małej Warszawie. Producent zachęca: „Główny bohater ma jeden problem – nie potrafi powstrzymać się przed powiedzeniem tego, co dokładnie myśli o innych ludziach czy też sytuacjach, które go otaczają. Aby poradzić sobie z tą przypadłością, decyduje się na wizytę w klinice psychiatrycznej. Na miejscu okazuje się, że lekarze, którzy mają mu pomóc, sami potrzebują wsparcia. Nasz bohater postanawia wziąć sprawy w swoje ręce i pomóc im na swój sposób – bez hamulców”.



Premiery

W Teatrze Powszechnym w Radomiu powstał monodram aktorki Małgorzaty Maślanki z okazji jej 30-lecia pracy artystycznej w reżyserii Błażeja Peszka na podstawie opowiadania **Biesiada u hrabiny Kottubaj** Witolda Gombrowicza. To demaskatorska i groteskowa opowieść o obłudzie, snobizmie i podziałach społecznych. W Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim Tomasz Man wystawił swój tekst **Moja Abba**. To historia miłości do muzyki, którą się uwielbia, przy której się tańczy i zakochuje. To także historia młodości, do której zawsze się wraca, bo była szalona, pełna zabawy i beztroski. I o czasach, kiedy zdobycie płyty Abby graniczyło z cudem, bo stało się w kilometrowych kolejkach, żeby kupić upragniony winyl. To także historia przyjazdu grupy do Polski w 1976 roku i występu w legendarnym Studio 2. Jest to też historia o pasji, która kończy się spełnieniem marzeń i przy okazji sukcesem. Warto podkreślić, że to szósta realizacja tego tekstu, co nieczęsto się zdarza w przypadku polskich sztuk współczesnych.

Pozostałe premiery oparte zostały na tekstach zagranicznych autorów. **Historia Henryka IV z opisem bitwy pod Shrewsbury między księciem Henrykiem**

a lordem Henrykiem Percym wraz z szelmostwami sir Falstaffa Williama Szekspira w brawurowym przekładzie Piotra Kamińskiego wyreżyserował Ivan Alexandre w Teatrze Polskim w Warszawie, tworząc niezwykle monumentalne widowisko. Jest w nim dramat historyczny, dramat rodzinny, kulisy wielkiej polityki, studium moralności i dojrzewania do władzy, dzieje spektakularnej przemiany utracjusza w przyszłego króla, ale też łotrzykowska przygoda, oraz komedia z rysem farsy. To także opowieść o losach czterech Henryków. Tytułowy Henryk IV – to król, który objął tron strąciwszy z niego Ryszarda II i nagle sam staje w obliczu rebelii. Henryk Percy, kiedyś stronnik króla, podburza możnych do buntu. Jego syn – Henryk Percy zwany Hotspur przygotowuje się do poprowadzenia armii przeciwko królowi. Tymczasem syn króla – Henryk książę Walii beztrosko spędza czas włócząc się po pubach z rubasznym Sir Johnem Falstaffem i jego kompanią.

W krakowskim teatrze Sztuka na Wynos również powstał spektakl szekspirowski: **Czy ja to muszę pamiętać. Hamlet** według **Hamleta** w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka i w reżyserii Dariusza Starzewskiego, aktora Teatru Bagatela. To bardzo autorska, mocno odbiegająca od oryginału wersja najsłynniejszego dramatu



Szekspira. W obsadzie zarówno wytrawni zawodowcy, jak i świeżo upieczeni adeptci sztuki aktorskiej.

Coraz więcej na naszych scenach monodramów opartych na wielkiej literaturze. W Teatrze im. Szaniawskiego w Wałbrzychu Tadeusz Rybicki wystawił jako monodram **Przemianę** Franza Kafki w przekładzie Juliusza Kydryńskiego. Reżyser mówił o spektaklu: „**Przemianę** pochłoniąłem po raz pierwszy jako nastolatek. Zachwyciłem się, przeraziłem i zapomniałem. Tekst odnalazł mnie po czterdziestu latach. Trwał pierwszy lockdown, pełen dezorientacji, lęku i sprzeciwu. Kontury tekstu Kafki i moje wewnętrzne, emocjonalne kartoflisko dopasowały się. Emocjonalny dygot uruchomił obrazy, którymi podzieliłem się z aktorem, Rafałem Kosowskim. Improvizowaliśmy. Reszta to kwestia kompozycji, wynikającej z poczucia rytmu lub jego braku. [...] Wierzmy Kafce na słowo”.

W Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi Robert Latusek wystawił spektakl **Gra w Strindberga** oparty na dwóch sztukach Augusta Strindberga w przekładzie Zygmunta Łanowskiego: **Gryśłów** i **Silniejszej** rozpisany na dwie aktorki. „**Gra w Strindberga** to gra w teatr, gra w aktorstwo. Prowadzi się ją w onirycznym, zagadkowym, podszytym niepokojem

uniwersum, na które składają się światy przedstawione sztuk genialnego Szweda. Występujące w nich kobiety mierzą się z ciężarem ludzkiego przeznaczenia, z tajemnicami duszy i serca. Kochają, tęsknią, rozpaczają, są zazdrosne, dumne, małostkowe, próżne, niepewne, godne podziwu i największego współczucia” – możemy przeczytać na stronie teatru.

Querelle na podstawie powieści **Querelle de Brest** Jeana Geneta (pod ochroną ZAiKS) zaadaptował i wyreżyserował Piotr Pacześniak w Teatrze Polskim w Poznaniu. To opowieść o ludziach poszukujących miłości, ale targanych poczuciem winy, które nie pozwala im zaakceptować własnej tożsamości. „Rozpięci między pragnieniem niewinności a potrzebą wolności, kuszeni perspektywą pełniejszego życia, świadomi nieuchronnego końca, a jednocześnie w lęku przed jakąkolwiek zmianą. Wszystko zmienia się, gdy próg burdelu La Feria przekroczy marynarz, morderca i przemytnik – Georges Querelle” – zachęca na swojej stronie teatr. Spektakl dla widzów dorosłych. **Pułapka na myszy** Agathy Christie w tłumaczeniu Hanny Baltyń (ZAiKS reprezentuje prawa do oryginału oraz tłumaczkę) to nowa premiera Teatru Ateneum w Warszawie w reżyserii Artura Tyszkiewiczza. Tomasz Miłkowski pisał po premierze: „jest dziwnie, trochę mrocznie,

wieje chłodem i tajemnicą. W takiej scenerii rozkręcające się śledztwo, mające przynieść odpowiedź na pytanie, kto i dlaczego zabił i usiłuje zabić kolejną ofiarę, staje się emocjonujące. Zwłaszcza że towarzystwo w nowo otwartym pensjonacie Monkswell Manor, prowadzonym na uboczu przez małżeństwo Ralstonów, wzbudza ciekawość widza”. Jeszcze jeden klasyk komedii psychologicznej powrócił na sceny. To **Złodziej** autorstwa Erica Chappella (pod ochroną ZAiKS) cenionego i popularnego brytyjskiego pisarza. Historię o złapanym na gorącym uczynku złodzieju pładrującym dom bogatego małżeństwa wystawił Cezary Żak w Teatrze Komedia w Warszawie. Muzyczne tło spektaklu wypełniają utwory Krzysztofa Komedy.

Boening Boeing autorstwa Marca Camoletiego (pod ochroną ZAiKS), hit scen ryzykownych wystawił Rafał Sadowski w Teatrze Robotniczym w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Sączu. Teatr na swojej stronie zapowiada: „Maks, główny bohater sztuki twierdzi, że tylko żyjąc z trzema kobietami nie możesz się nudzić. Kocha poligamię i odnajduje się w niej jak pilot w kokpicie samolotu. Szczególnie, że jego partnerkami są stewardessy. Precyzyjny rozkład lotów, każda partnerka z innych linii lotniczych, doskonała organizacja. Wszystko idzie jak po maśle

do momentu, kiedy pewnego dnia grafik lotów Janet, Joli i Johnny się pokryje. Czy Maks poradzi sobie?”. Tę błyskotliwą, pełną dowcipu i zaskakujących zwrotów akcji farsę wyreżyserował również Wojciech Adamczyk w Teatrze Capitol w Warszawie. Kolejną stałą pozycję repertuarową, czyli **Boga mordu** Yasminy Rezy w przekładzie Barbary Grzegorzewskiej tym razem wystawił Teatr Tutejszy Ostrołęckiego Centrum Kultury w reżyserii Gracjana Piechuli. Natomiast Wrocławski Teatr Komedia zaprosił swoich widzów na farsę Michele'a Rimla **Seks dla opornych** (ZAiKS reprezentuje prawa autora oryginału) w reżyserii Pawła Okońskiego. Teatr informuje na swojej stronie: „To przedstawienie opowiadające o parze dojrzałych ludzi, którzy na pewnym etapie swojego wspólnego życia poczuli nieodpartą potrzebę jego odmiany. Ucieczki od powszechności i sankcjonowanej przez utarte schematy rutyny codziennego, zwykłego życia małżeństwa w średnim wieku. Wyjeżdżają do eleganckiego hotelu, odrywają się od obowiązków, pracy, rodziny z nadzieją, że w ciągu kilku dni wydarzy się coś, co wprowadzi w ich związek ożywienie, odświeży ich relacje i lekko spatynowane przez czas uczucie.”

Spektakle dla dzieci

Z początkiem sezonu przygotowano dużo nowych i różnorodnych przedstawień dla młodego widza, w większości na podstawie polskiej literatury dziecięcej – współczesnej i tej klasycznej, która przyciąga do teatru nie tylko dzieci, ale też ich rodziców i dziadków. Nieśmiertelna **Pchła szachrajka** autorstwa Jana Brzechwy w reżyserii Roberta Kurasia to nowe przedstawienie Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze. Spektakl grany jest na nowej scenie Teatru Lalek. Wydarzenie zrealizowano w ramach Przestrzeni Sztuki Teatr. Celem programu jest wsparcie i zapewnienie warunków pracy artystom niezależnym przy wykorzystaniu istniejącej infrastruktury. Jego idea opiera się na czterech filarach – artystycznym, edukacyjnym, społecznym i prozdrowotnym, a głównym zadaniem operatorów jest umożliwienie artystom niezależnym (pozbawionym na co dzień „stałego adresu”) i lokalnym środowiskom prezentacji ich przedsięwzięć, rozwijanie oferty edukacyjnej i animacyjnej oraz rozwój publiczności. Działania w ramach programu to m.in.: prezentacje spektakli, rezydencje twórcze, warsztaty i projekty edukacyjne, projekty animacyjne i społeczne, szkolenia i coaching dla artystów, wspieranie badań w zakresie sztuki, udostępnianie sal warsztatowych

oraz wsparcie promocyjne artystów. Program Przestrzeń Sztuki Teatr organizowany jest przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego pod auspicjami Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. **Porwanie Baltazara Gąbki** Stanisława Pagaczewskiego w Teatrze Lalek „Pleciuga” w Szczecinie wyreżyserowała Anna Rozmianiec. Spektakl przeznaczony jest dla dzieci w wieku od 4 lat. Teatr zachęca na swojej stronie: „Jest to podróż pełna humoru, dowcipu, zagadek, zwrotów akcji, która zabiera widza w dziwne, nieznane krainy jak Dzika Przełęcz, Kraina Psiogłowców, Słonecja, Kraj Gburowatego aż do osławionej Krainy Deszczowców. Jest to przede wszystkim podróż przez wyobraźnię, zachęcająca dzieci do odkrywania świata blisko i daleko, poszukiwania, stwarzania własnych historii i przygód, które można przeżyć o każdej porze dnia, w każdym zakamarku domu, podwórka, szkoły”. Również dla widzów w wieku 4+ zrealizowano w tymże Teatrze Lalek w Szczecinie **Odzyskane święta** Katarzyny Matwiejczuk w reżyserii Katarzyny Hory. To historia pięcioletniego Piotrusia, dla którego strażak Tom to nie tylko zwykła zabawka, ale przyjaciel, którego nie zastąpi żaden nowy prezent. Gdy ginie w ferworze świątecznych przygotowań, Piotruś postanawia go odnaleźć. Podczas misji ratunkowej Piotruś poznaje drogę, jaką odbywają



śmieci, a raczej te przedmioty, które dorosli za śmieci uważają. Spotyka w drodze gazetkę reklamową, porzuconego pieska i Śmieciową Królową... Mama Piotrusia również udaje się na wędrowną – prowadzącą do przemiany wewnętrznej.

Spektakl dla widzów nieco starszych, w wieku 8+ powstał we Wrocławskim Teatrze Lalek. To **Karolcia** Marii Krüger w adaptacji Sandry Szwarc i w reżyserii Leny Frankiewicz. **Karolcia** jest od ponad 60 lat jedną z najpopularniejszych polskich książek dla dzieci: wznawiana, ekranizowana i inscenizowana, obecna na liście szkolnych lektur i wciąż chętnie czytana. Głównym celem Leny Frankiewicz, reżyserki spektaklu, było zachowanie „analogowego” ducha powieści, dlatego też inspirowała się przede wszystkim estetyką lat 60. i 70. – zarówno w warstwie wizualnej, jak i muzycznej. Spektakl ma więc nawiązywać do znaków przeszłości, takich jak estetyka Bauhausu, geometryczne formy plastyczne, muzyka jazzowa i soulowa, a jednocześnie być pochwałą uniwersalnych wartości: wyobraźni, piękna i dobra. Dynamiczną i gęstą od wydarzeń akcję aktorzy odgrywają w planach żywym i lalkowym (planszowe lalki i formy). Adaptację tej samej książki zatytułowaną **Karolcia. Historia o niebieskim koraliku** zaproponował swoim widzom Teatr

Współczesny w Krakowie, czyli prywatny teatr założony przez aktora i reżysera Bartosza Jarzymowskiego, również reżysera **Karolci**.

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach zaprosił na spektakl **Wio, Leokadio!** Joanny Kulmowej w adaptacji i reżyserii Moniki Czajkowskiej. To mądra, pełna ciepłego humoru, poetycka historia niezwykłych przygód skrzydlatego konia, opowiedzianych niczym powiastki filozoficzne o przyjaźni, akceptacji siebie, odpowiedzialności za najbliższych, wolności, poszukiwaniu nowego celu w życiu i codziennych tego życia perypetiach. Przedstawienie jest adaptacją książki Joanny Kulmowej, o tym samym tytule, uznanej przez UNESCO za jeden z najlepszych na świecie utworów dla dzieci i zaliczonej do Kanonu Książek dla Dzieci i Młodzieży. Spektakl dla widzów powyżej 5 lat.

Maks chce psa jest nową propozycją krakowskiego Teatru KTO. Autorem scenariusza jest Daniel Arbaczewski, reżyser spektaklu. Autorami muzyki – Hubert Pyrgies i Marcin Sojka. Teatr na swojej stronie zachęca widzów: „Maks ma sześć lat. Uwielbia rysować i ma największą wyobraźnię na świecie. Rysuje wszędzie i po wszystkim, choć jego mamie nie zawsze się to podoba. Najbardziej lubi rysować kury i dinozaury, nawet jeśli czasem mu



nie wychodzą. Narysował już całą swoją rodzinę. I Bruna. Bruno jest psem i jest trochę zmyślony, ale jego Maks kocha najbardziej. I tak naprawdę marzy o tym, żeby mieć prawdziwego psa. Takiego psa naprawdę. Ale od czego jest dziadek?”

Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie przygotował **Niesamowite przygody skarpetek** na podstawie książki **Niesamowite przygody dzięci skarpetek** Justyny Bednarek w adaptacji Zuzanny Bojdy i w reżyserii Julii Szymt, czyli przesyconą humorem, czułą opowieść o życiowej odwadze, chęci poznawania świata, przyjaźni i empatii. „Główną bohaterką opowieści jest mała Basia. Jej mama, zaniepokojona znikaniem skarpetek, prosi o pomoc hydraulika, który po bacznych przyjrzeniu się problemowi i obejrzeniu pralki wzdułż i wszere, wydaje opinię: „Moim zdaniem skarpety znikają w dziurze pod pralką (...) Jak skarpeta wybiera wolność, jestem bezsilny” – czytamy na stronie teatru. Również w Teatrze Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie zrealizowano spektakl oparty na tejże pozycji książkowej w adaptacji i reżyserii Daniela Arbaczewskiego z muzyką Piotra Osaka. Spektakl skierowany jest do widzów 5+.

Poranny spektakl dla młodzieży, czyli poranny spektakl dla młodzieży Szymona

Jachimka w reżyserii Rafała Szumskiego zaproponował młodym widzom Teatr Kameralny w Bydgoszczy. Od czasu do czasu w szkołach pojawia się pomysł, aby zorganizować wspólne wyjście do teatru. Młodzi ludzie reagują entuzjastycznie, bo to oznacza brak lekcji. Przychodzą, jednak często się zdarza, że ignorują wydarzenia na scenie. Twórcy tej produkcji uznali, że należy pokazać młodym ludziom coś, czego na porannym spektaklu zupełnie się nie spodziewają. Bawiąc się konwencją, zadają szereg ważnych pytań: co można, a czego nie można robić w teatrze? I dlaczego? Czy warto przestrzegać norm? Czy szczerza rozmowa między dorosłymi a nastolatkami jest możliwa? Jak młodzi widzą starszych i odwrotnie? I czego wszyscy się boimy? Spektakl przeznaczony jest dla widzów 12+.

W Teatrze Lalek Baniałuka w Bielsku-Białej w ramach 30. Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Lalkarskiej odbyło się czytanie performatywne sztuki Mariusza Gołosza **POV: Masz 12 lat i prze***ne**. Warto podkreślić, że sztuka zajęła pierwsze miejsce w 35. Konkursie na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży. Czytanie performatywne innej sztuki Mariusza Gołosza **Jak umierają słońce duże i ciężkie** w reżyserii Ewy Galicy odbyło się natomiast w Teatrze Guliwer w Warszawie. Bohaterem sztuki jest

Marcin, który wychowuje się bez taty. Chłopak do pewnego momentu przekonany jest, że wszyscy ojcowie umierają, gdy ich synowie są dziećmi. Tekst opowiada historię żałoby i zamykania w sobie trudnych emocji. Sztuka zajęła pierwsze miejsce w 33. Konkursie na Sztukę Teatralną dla Dzieci i Młodzieży.

Kulawa kaczką i ślepa kura na podstawie książki Urlicha Huba (pod ochroną ZAiKS) w adaptacji i reżyserii Tomasza Maślakowskiego to propozycja Wrocławskiego Teatru Lalek. „Na pewnym szarym, zapomnianym podwórku mieszka kulawa Kaczka. Nikt jej nie odwiedza, a i sama Kaczka nie angażuje się zbyt w poszukiwanie przyjaciół. Wszystko się zmienia, gdy na jej podwórko zawita ślepa Kura. Kaczka początkowo się cieszy, w końcu rzadko ma okazję spotkać kogoś, komu wiedzie się gorzej niż jej samej. Nieznajoma jednak sprawia wrażenie, jakby bycie ślepą Kurą było dla niej najoczywistszą i najbardziej naturalną rzeczą na świecie. Co więcej, proponuje Kaczce wspólną wyprawę do miejsca, w którym spełniają się nawet najbardziej sekretne marzenia. I choć Kaczka wcale nie ma ochoty opuszczać swojego domu, pod skrzydło z Kurą pokonuje ścieżki w gęstym lesie, mosty nad urwiskami i mroźne pustkowia” – zachęca teatr na swojej stronie. Ten sam tytuł pojawił się latem

w Teatrze Guliwer w Warszawie w adaptacji Mariusza Gołosza.

Siedem łóżek malutkiej Popielicy Susanny Isern w adaptacji i reżyserii Pawła Paszty z muzyką Tomasza Jakuba Opałki jest premierowym wystawieniem w Teatrze Andersena w Lublinie. To piękna opowieść o lęku i sposobach radzenia sobie z nim, o wspólnocie i jej mocy, wreszcie o potrzebie bliskości. Realizatorzy spektaklu wykorzystali formę tzw. lalek stolikowych i w przestrzeni nawiązali do konstrukcji dziecięcych domków dla lalek. Spektakl dla dzieci w wieku 3-6 lat.



Teatr Polskiego Radia (w likwidacji)

W okresie jesiennym odbyła się tylko jedna premiera słuchowiska opartego na tekście twórcy związanego z ZAiKS-em. Była to sztuka Augusta Strindberga **Eryk XIV** w przekładzie Zygmunta Łanowskiego. Za adaptację i reżyserię odpowiadał Janusz Kukuła. To historia zdolnego i ambitnego króla Szwecji, Eryka XIV, który popada w chorobę psychiczną, ale wciąż szuka miłości i szczęścia. Eryk XIV panował w latach 1560-1568, był inteligentnym i ambitnym władcą. Pod koniec swojego panowania popadł jednak w obłąd. Walczył ze szlachtą i wprowadził represje polityczne wobec przeciwników, skazując na śmierć między innymi rodzinę Sture. Został usunięty z tronu i uwięziony przez swojego przyrodniego brata, późniejszego króla Jana III, który przejął władzę. Zmarł w więzieniu, prawdopodobnie otruty arsenikiem.



Teatr Telewizji TVP (w likwidacji)

Teatr TV jesienią zaprosił na trzy produkcje naszych autorów – jedno przeniesienie spektaklu do telewizji i dwie produkcje premierowe. Pierwszą z nich była **Pełna powaga. Komedia dla ludzi bez poczucia humoru**. To brawurowa realizacja Tadeusza Kabiczka dzieła Oscara Wilde'a w świetnym tłumaczeniu Macieja Stroińskiego. Głównymi bohaterami są dwaj młodzieńcy – John Worthing i Algernon Moncrieff. Żyją w świecie ułudy, grają postaci, które wymyślili. Gdy na ich drodze stają dwie kobiety, w których się zakochują, postanawiają wyplątać się z sieci kłamstw. Jest to jednak o wiele trudniejsze niż mogło im się wydawać na początku. Nieporozumienia, pomyłki, przebieranki niosą olbrzymi ładunek komediowy. Główni bohaterowie, należący do elity, urozmaicają sobie puste i nudne życie, tworząc alternatywne, fascynujące wcielenia.

Wiara nadzieja miłość w znakomitym przekładzie Jacka St. Burasa jest pierwszą inscenizacją dramatu Ödöna von Horvátha w Teatrze Telewizji. Dramat pokazuje, jak łatwo system społeczny wyrzuca poza nawias i piętnuje ludzi. Bohaterką jest Elżbieta, która sprzedaje damską bieliznę. Kobieta zostaje niesłusznie oskarżona o wyludzenie. Dla wszystkich jej wina jest oczywista.

Nikt nie ma zamiaru badać sprawy i pomóc Elżbiecie. Ludzi, którzy mają z tą sprawą coś do czynienia, ogarnia atrofia empatii i niechęć do samodzielnego myślenia. Elżbieta staje się ofiarą systemu. Sztuka zawiera elementy groteski i czarnego humoru.

Przeniesiony z Teatru Polskiego w Warszawie (premierą odbyła się w 2018 roku) spektakl **Deprawator** to opowieść o trzech gigantach polskiej literatury – Witoldzie Gombrowiczu, Czesławie Miłoszu i Zygmuncie Herbercie. Sztukę napisał i wyreżyserował Maciej Wojtyszko. Akcja rozgrywa się w Vence pod Niceą. W latach 1964-1969 mieszkał tam Witold Gombrowicz. Jego życie powoli dobiega końca, choć nadal jest pełen werwy. W swoim domu przyjmuje gości, a do każdej takiej wizyty bardzo starannie i dość przewrotnie się przygotowuje. Odwiedzają go tam m.in. Czesław Miłosz i Zbigniew Herbert. Gombrowicz toczy z nimi długie dysputy o świecie, sztuce, a także o sprawach przyziemnych. Są tu błyskotliwe dialogi, znakomite obserwacje. Jest też dużo humoru. Realizacja spektaklu wpisuje się w obchody Roku Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosza, który został ustanowiony przez Senat RP.

Wszystkie spektakle dostępne są na platformie TVP VOD.

Nasi za granicą

W Teatrze Kövér Béla Bábszínház w Segedynie na Węgrzech odbyła się premiera sztuki Marty Guśniowskiej **A niech to gęś kopnie! [Ha lúd, legyen kövér!]**. Sztukę przetłumaczyła Patricia Pászt. Za adaptację i reżyserię odpowiadał Jankó Schneider. Powstał spektakl lalkowy dla widzów 4+. Kornél Laboda, popularny na Węgrzech autor książek dla dzieci napisał: „Nieodparcie zabawna opowieść Marty Guśniowskiej to odważny i udany eksperyment. Jest odważna, bo porusza poważne tematy, takie jak depresja czy sens życia. Uduje się, bo te ciężary ani na chwilę nie przytłaczają, a wręcz przeciwnie: pozwalają wznieść się na zaskakujące wyżyny, nie tracąc przy tym wagi. A przez cały czas nie przestaje rozśmieszać odbiorcę kawalkadą absurdalnych sytuacji, uroczo szalonych postaci i błyskotliwych dialogów”.

Swego czasu niezwykle popularna u nas szalona komedia Nikołaja Kolady **Gąska [Kokoš]** została zrealizowana w Gradsko kazalište Požega w chorwackim mieście Požega. Tłumaczeniem zajął się Vladimir Gerića, a tekst wyreżyserował i zaadaptował Boris Svrtan. Jak informuje teatr na swojej stronie, spektakl został zrealizowany przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Mediów Republiki Chorwacji.

Na szkle malowane [Na skle malované] Ernesta Brylla i Katarzyny Gartner wystawiono w Divaldo Andreja Bagara w Nitrze na Słowacji. Przekładu dokonała Emília Štercová. Za reżyserię odpowiada znany z wielu realizacji w Polsce Ondrej Spišák, za choreografię Mačko Prusak, natomiast za dramaturgię Hana Launerová. Ten legendarny polski musical o najśłynniejszym słowackim bandycie Janosiku, inspirowany jest światowymi hitami muzycznymi, takimi jak *Hair* czy *Jesus Christ Superstar*. To opowieść o miłości, wolności i nieśmiertelności. „W tym kultowym musicalu Juraj Janošik przedstawiony jest jako bohater, którego sami wymyśliliśmy i który spełnia wszystkie nasze pomysły, marzenia i pragnienia” – informuje teatr na swojej stronie. To właśnie Teatr Andreja Bagara wystawił ten słynny musical jako pierwszy teatr na Słowacji jeszcze w 1973 roku wówczas pod dyrekcją Karola Spišáka zatytułowany *Janošik Abo Na skle malované*. W jubileuszowym 75. sezonie teatr symbolicznie upamiętnił tę udaną i lubianą przez publiczność produkcję, tym razem jako wyjątkowe wydarzenie z zespołem rockowym na żywo. Reżyser Ondrej Spišák przedstawia musical „jako kompozycję obrazów, które sprawiają wrażenie namalowanych na szkle, ale nie jako uwielbienie dla kultury ludowej czy narodowej, tylko jako metaforę – obrazy kruche, łatwo łamliwe, łatwe

do zamazania – jak samo życie. Są tam przez chwilę, a potem w jednej chwili stają się wspomnieniem, wspomnieniem historii, a historia mitem. Wieczny cykl” – pisano po premierze.

Kartotekę [Kartoteka] Tadeusza Różewicza wystawiono w Nacionalinis Kauno Dramos Teatras w Kownie w reżyserii Gintaras Varnasa. Spektakl zebrał znakomite recenzje: „*Kartoteka*, która weszła na afisz po *Úbo Caro* – plakacie politycznym i surrealistycznym *Viktoros (Viktoras, czyli dzieci u władzy)* pokazała, że Gintaras Varnas nie tylko ma wiele twarzy, ale też ma znowu coś do powiedzenia. To niedopatrzenie, że utwór polskiego poety, pisarza, dramaturga Tadeusza Różewicza jest tak mało znany w naszym kraju. Powstał spektakl wyjątkowy nie tylko ze względu na epokowe nuty niepokoju, smutku i grozy, ale przede wszystkim ze względu na absurdalny, ironiczny związek z tym, co okrutna rzeczywistość uczyniła z ludzkości” – pisała Dovilė Zavedskaitė na portalu menufaktura.lt; „Można jednoznacznie stwierdzić, że ta realizacja Gintaras Varnasa i całej grupy twórczej jest oczywistym sukcesem. Zarówno reżyseria, jak i błyskotliwa gra aktorów, improwizacje aktorskie, skoordynowana praca całego zespołu realizatorów, wszystkie odpowiednio dobrane elementy – kostiumy, efekty świetlne, muzyka

– podporządkowane są najważniejszej idei spektaklu – musimy być zdeterminowani, wolni, odpowiedzialni za swoje czyny” – pisał Gedimanas Jankus w piśmie Lietuvos rašytojų sąjungos Kauno skyrius (czyli Oddziału Związku Pisarzy Litewskich w Kownie).

Nagrody

Wybitny tłumacz literatury niemieckojęzycznej Ryszard Wojnakowski otrzymał Austriacką Nagrodę Państwową za przekłady literatury austriackiej na język obcy. Nazwiska laureatów Państwowej Nagrody za Tłumaczenia Literackie 2024 ogłosił Minister Kultury i Sztuki Austrii Werner Kogler. Wojnakowski przetłumaczył na język polski dzieła wielu austriackich pisarek i pisarzy, m.in.: Ilse Aichinger, Eliasa Canettiego, Petera Handkego, Roberta Musila, Daniela Wissaera i Evy Menasse. Wysokość nagrody wynosi 15 tys. euro, a ceremonia jej wręczenia odbędzie się 29 czerwca 2025 roku w wiedeńskim Literaturhaus.

Ryszard Wojnakowski studiował filologię germańską (1974-78) i skandynawską (1977-79) na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1983-93 pracował w Wydawnictwie Literackim jako redaktor, a od 1993 roku zajmuje się wyłącznie przekładem literackim. „W 2000 roku

zainicjował ukazującą się nadal – do dziś 9 tomów – serię współczesnej poezji austriackiej *Śpiewać to być*” – napisano na stronie oddziału krakowskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Przypomniano, że „tłumaczyć zaczął na studiach, a także uczestniczył w pracach Koła Młodych Tłumaczy przy krakowskim ZL”. Zadebiutował jako tłumacz w prasie w 1979 roku. Od debiutu książkowego w 1981 roku przełożył ponad 100 pozycji, kilka sztuk teatralnych, libretto operetki. W 2007 roku otrzymał Nagrodę „Literatury na Świecie”, w 2009 roku został wyróżniony Nagrodą im. Karła Dedeciusa. W 2014 roku przyznano mu Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Wiele jego przekładów znajdziemy w zasobach biblioteki ZAiKS-u.

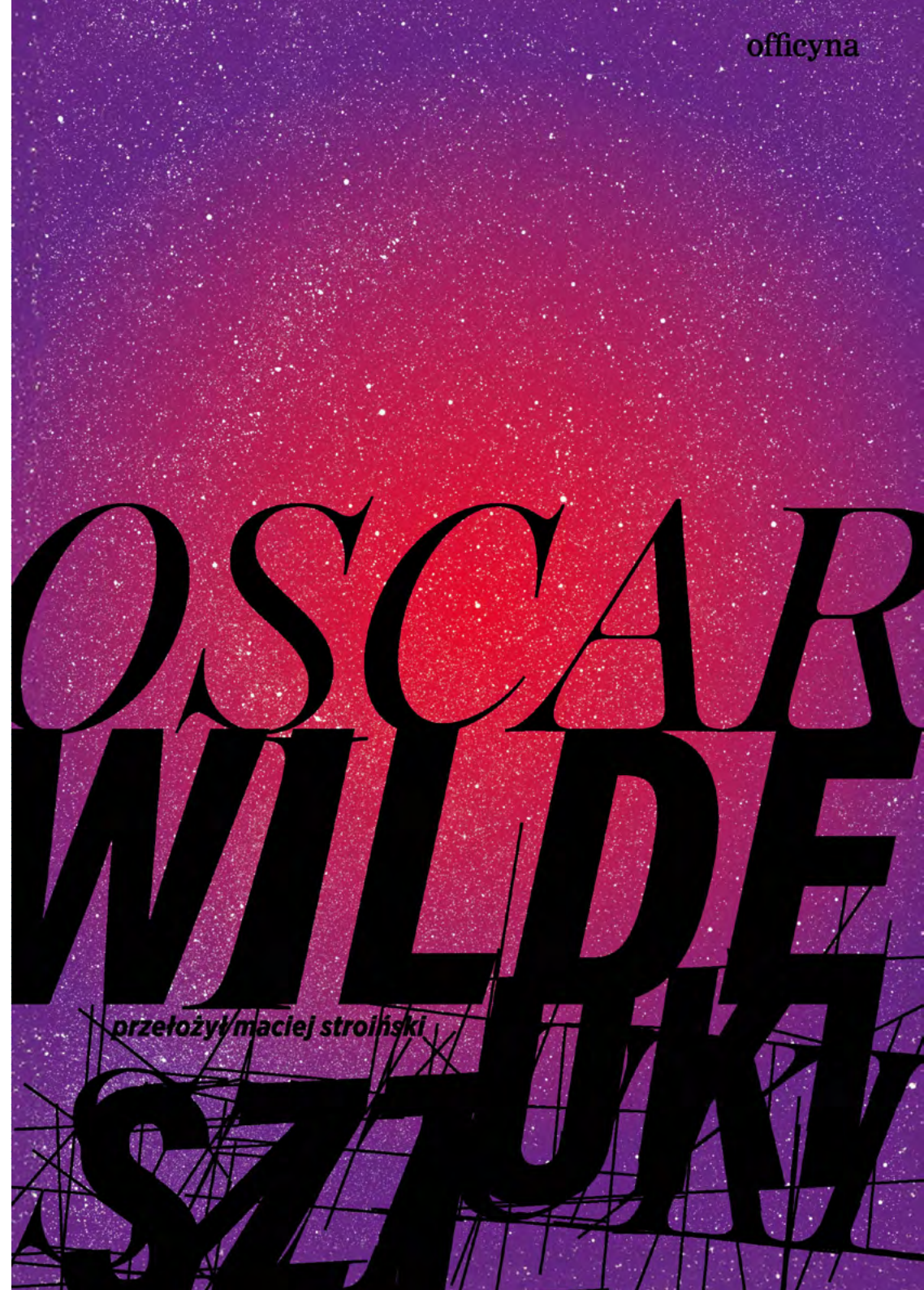
Książki

W łódzkim wydawnictwie Officyna ukazała się długo wyczekiwana antologia sztuk Oscara Wilde w znakomitym przekładzie Macieja Strońskiego, który dał tym sztukom nowe życie. Do tomu weszły następujące teksty: *Wachlarz damy. Sztuka o dobrej kobiecie* (1892), *Salome* (1893), *Mała ważna pani* (1893), *Święta kurtyzana albo Kobieta w klejnotach* (1894), *Tragedia florencka* (1894), *Mąż doskonały* (1895) i *Pełna powaga. Komedia dla ludzi bez poczucia humoru* (1895) oraz aforyzmy (Co warto

wiedzieć, gdy wie się za dużo, Co warto mówić i myśleć, kiedy jest się młodym i przedmowa do **Portretu Doriana Graya**). To pierwsze w języku polskim pełne wydanie jego najważniejszych utworów dramatycznych (do tego przygotowanych ręką i talentem jednego tłumacza). W wielu krajach Wilde jest bardziej ceniony za swoje dramaty niż choćby za **Doriana Graya** – u nas zdecydowanie najczęściej wznawianego i wystawianego. Do dramatów Wilde'a przyłgnęło określenie „sztuki salonowe”, choć wcale dla salonu nie były pochwalne. W posłowniu do antologii zatytułowanym **Oscar Wilde, mistrz rozpadu** Michał Lachman pisał: „W zasadzie każdy utwór dramatyczny Wilde'a nosi w sobie mechanizm sprzeczności, podwojenia, maski, a zarazem niestabilności, dzięki którym świat przedstawiony stwarza się od zera, rozsadzając znane ramy, w których próbuje funkcjonować arystokratyczna socjeta, choć nie wszyscy jej przedstawiciele i przedstawicielki”. To znakomity materiał dla reżyserów, którzy w grze pozorów i masek dostrzegą „potrzeby wyrażenia tożsamości nieszablonowej, niebinarnej, uciekającej przed wiktoriańskimi, ale i współczesnymi schematami”. Dramaty Wilde'a prowokują do rozmowy o seksualności, o relacjach damsko-męskich, do refleksji nad współczesnością.

Festiwale

W październiku odbyła się XVI edycja Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego w Radomiu. Festiwal poświęcony jest sylwetce Witolda Gombrowicza, a głównym przedmiotem jego zainteresowania są teatralne realizacje Gombrowiczowskich tekstów, powstałe w polskich i zagranicznych teatrach. Imprezie, organizowanej nieprzerwanie od 1993 roku, patronuje Rita Gombrowicz. Począwszy od VIII edycji MFG ma formę konkursu. Jury w składzie: Lena Frankiewicz, Agata Grenda, Łukasz Maciejewski i Jacek Wakar po obejrzeniu jedenastu spektakli konkursowych przyznało następujące nagrody: za najlepszą muzykę dla Marcina Nenka za muzykę do spektaklu **Iwona, Księżniczka Burgunda** z Teatru Wybrzeże w Gdańsku; za warstwę plastyczną dla Mariki Wojciechowskiej, autorki scenografii do spektaklu **Ślub**, w reżyserii Agaty Biziuk, w Teatrze Lalek Białaluka im. Jerzego Zitzmana w Bielsko-Białej; nagrodę zespołową dla aktorów spektaklu Białostockiego Teatru Lalek za kreację zbiorową w spektaklu **Hulajgęba** w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza; dla najlepszego aktora dla Alexa Scoloveno za rolę Henryka / Henry'ego w spektaklu **Ślub** z Teatru La MaMa w Nowym Jorku; dla najlepszej aktorki – Katarzyny Kaźmierczak



przełożył maciej stroński

za rolę Królowej Małgorzaty w spektaklu **Iwona, Księżniczka Burgunda** z Teatru Wybrzeże w Gdańsku; za najlepszą reżyserię dla Zishan Ugurlu za reżyserię spektaklu **Ślub**, który jest koprodukcją Teatru La MaMa w Nowym Jorku, Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, Instytutu Adama Mickiewicza i Instytutu Kultury Polskiej w Nowym Jorku; oraz Grand Prix spektaklowi **Iwona, Księżniczka Burgunda** w reżyserii Adama Orzechowskiego za „doskonałą pod każdym względem, magnetyczną i angażującą odbiorcę na wielu poziomach inscenizację dzieła Witolda Gombrowicza, którego tytułowa bohaterka może okazać się Każdym i Każdą z nas”.

Również w październiku odbyły się 62. Rzeszowskie Spotkania Teatralne: 03. Festiwal Arcydzieł, na którym prezentowane są spektakle z całego kraju zrealizowane na podstawie wybitnych dzieł literatury polskiej i światowej. Rzeszowskie Spotkania Teatralne organizowane są przez Teatr im. Wandy Siemaszkowej nieprzerwanie od 1961 roku. W tym roku po raz trzeci jako Festiwal Arcydzieł. Dyrektorem Festiwalu i kuratorem jest Jan Nowara. W Jury zasiadli: Agnieszka Przepiórska, Juliusz Chrzastowski, Tomasz Domagała, Tomasz Miłkowski oraz Adam Orzechowski. Nagrodę główną Festiwalu otrzymał

spektakl **Dzieje grzechu. Opowiedziane na nowo** według Stefana Żeromskiego w reżyserii Darii Kopiec oraz w adaptacji Artura Pałygi z Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy za „poruszające i jednocześnie niezwykle wierne autorowi przedstawienie, w którym anachroniczna fabuła poświęcona XX-wiecznej bohaterce stała się esencją poruszającej współczesnej opowieści, która niczym zwierciadło odbija kobiecy los, pokazując, ile jeszcze jest w naszym świecie w tej kwestii do zrobienia. Jury pragnie wyrazić też uznanie dla wszystkich elementów spektaklu, które zespolone tu w mistrzowskim stylu, składają się na to, co zawiera się w definicji arcydzieła”. Nagrodę Publiczności otrzymał spektakl z Teatru Jaracza w Łodzi **Amadeusz** Petera Shaffera w reżyserii Anny Wieczur.

W październiku odbyła się także kolejna edycja festiwalu Bliscy Nieznajomi w Teatrze Polskim w Poznaniu, tym razem jako QueerFest. Poznań to queerowa stolica Polski. Dlatego też, kiedy organizatorzy festiwalu zwrócili uwagę na fakt, że ostatnie sezony w polskich teatrach to wysyp spektakli mierzących się z tematyką queerową, postanowili zorganizować festiwal, aby przyjrzeć się bliżej zagadnieniu, zbadać i podsumować ten trend, a także zastanowić się, co sygnalizuje on na temat świata, w którym żyjemy

i który tworzymy. Spektakle zaprezentowane w ramach pierwszej edycji QF to tylko część nurtu, który ciągle owocuje nowymi premierami. Teatr Polski będzie organizować w kolejnych latach następną edycję QueerFest. Podczas pierwszej edycji zaprezentowane zostały spektakle: **Very Funny** (reż. Dominika Knapik, Patrycja Kowańska, Gruba i Głupia), **Tom na wsi** (reż. Wojtek Rodak, TR Warszawa), **Fucking Truffaut** (reż. Roza Sarkisian, Bliadski Circus Queelectedyw, koprodukcja: Teatr Dramatyczny im. Gustawa Holoubka, Maxim Gorki Theater w Berlinie), **Niewolnica Isaura** (reż. Martyna Majewska, Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu), **Stella Walsh. Najszybsza osoba świata** (reż. Jan Jeliński, Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy), **Królowa** (reż. Piotr Sieklucki, Teatr Nowy Proxima, Kraków), **Threesome/Trzy** (reż. Wojciech Grudziński, Nowy Teatr, Warszawa) oraz **Clara** (reż. Liliana Lam Hernández, Kilómetro Cero, Hawana, Kuba). QF towarzyszyła konferencja pod opieką naukową prof. Błażeja Warkockiego z UAM w Poznaniu oraz queerowy pokaz mody, przygotowany przez Jolantę Łobacz, Konrada Parola i Konrada Marka Cichonia. Podczas całej edycji festiwalu gmach teatru pękał w szwach, każde wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem publiczności. Partnerem

w realizacji projektu było Miasto Poznań oraz Stonewall, organizacja reprezentująca osoby LGBTQ+ mieszkające w regionie.

Druga edycja Latvian Theatre Showcase czyli festiwal SKATE 2024 odbył się w tym roku w Rydze w dniach 6-10 listopada. W tegorocznym programie festiwalu postawiono na łotewski dramat i muzykę. Organizatorzy starali się zwrócić uwagę zagranicznych gości na rozwój dramatu na Łotwie nie tylko poprzez nowe oryginalne sztuki (oraz odrębne spotkanie gości z młodymi dramatopisarzami), ale także poprzez dzieła zawierające niewerbalne ekspresje artysty: muzykę, taniec i sztuki wizualne. Przywołano też teksty łotewskich klasyków, dzięki świetnym nowym realizacjom można było dostrzec, jak rezonują na dzisiejszych łotewskich scenach i jak odzwierciedlają one obecny nastrój publiczności. To selektywne podejście dało kompleksowy obraz dzisiejszego teatru łotewskiego.

Wśród najlepszych przedstawień przeglądu warto wyróżnić **Siberian haiku**. Znaną litewską powieść Jurgi Vile zaadaptował łotewski reżyser Valters Silis. Powieść oparta jest na wspomnieniach i pamiętnikach ojca autorki, chłopca deportowanego z Litwy na Syberię, i jego doświadczeniach życia z dala od domu, w koszarze GUŁAG-u. To ważne świadectwo również dla Łotwy, która doświadczyła podobnych

deportacji w połowie XX wieku. Powieść została wydana na Litwie z ilustracjami litewskiej artystki Liny Itagaki, a produkcja Łotewskiego Teatru Lalek wykorzystuje wizualizacje oryginalnych ilustracji, które ożywają na ekranie na oczach widzów, niczym komiks na żywo. Artyści tworzą też muzykę, dźwięki na naszych oczach. Reżyser Valters Silis ciekawie pracuje z prozą, znalazł własny język do przeniesienia potężnych fabuł na scenę. Goście festiwalu uczestniczyli w porannym przedstawieniu dla dzieci i młodzieży. Młodsze dzieci traciły uwagę po pewnym czasie (spektakl trwał 2,5 godziny), natomiast dzieci nastoletnie wsłuchiwały się w trudną historię i bardzo żywo reagowały na losy małego bohatera. Najbardziej znany łotewski reżyser Alvis Hermanis wystawił **Czarnego labędzia** na nowej scenie niedawno odnowionego legendarnego budynku jego teatru Jaunais Rīgas teātris (przez ostatnie lata na czas remontu zajmował przestrzeń starej fabryki świetnie zaadoptowanej przez miasto na potrzeby teatru). Spektakl jest refleksją autora nad istotą tradycji imperialnej, nad spuścizną rosyjskiej literatury klasycznej w XX wieku i jej transformacją w XXI wieku. Opiera się na powieści Fiodora Dostojewskiego **Idiota** i stereotypie rosyjskiego baletu jako głównej wizytówki kultury Rosji. Jednocześnie reżyser odczytuje Dostojewskiego

poprzez twórczość Władimira Sorokina, w tym jego sztukę **Dostojewski-trip** i powieść **Niebieska słonina**. Przywołuje też wizerunek Dostojewskiego powstały na potrzeby wystawy Sorokina (pisarz z pomocą AI stworzył cykl obrazów – portretów rosyjskich klasyków na podstawie swojej powieści. Wystawa została zaprezentowana już w Berlinie, Londynie i Nowym Jorku. Co ciekawe, informatyk pracujący przy powstawaniu obrazów z AI zażądał podpisania wystawy również jego nazwiskiem, nie tylko Sorokina. Sprawa zakończyła się w sądzie). Wspaniali aktorzy z zespołu Hermanisa, a w roli tytułowej – Kaspars Znotiņš (otrzymał za tę rolę nagrodę roku), przeniesionej z kart powieści Sorokina obalający powszechne postrzeganie księcia Myszkina – wynieśli spektakl na wyżyny.

Po wybuchu wojny w Ukrainie, Dmitrij Krymow, odnoszący sukcesy i rozchwytywany scenograf i reżyser z Rosji, pozostał w USA, gdzie pracował nad spektaklem. Następnie pracował w teatrach litewskich. **Syndrom Piotrusia Pana** jest pierwszą produkcją reżysera na Łotwie. Do produkcji w Narodowym Teatrze Łotwy Krymow wybrał temat Piotrusia Pana i napisał własny scenariusz. Główną ideą jest umiejętność pokonywania przeszkód, bez względu na wszystko, zaś Piotruś Pan jest jak sam autor – reżyser teatralny, który zbiera zespół starych towarzyszy



i współpracowników, bez których sztuka nie zadziała. W tej produkcji Dmitrij Krymow pełni również rolę scenografa, wykorzystuje całą przestrzeń dużej sceny i części widowni Narodowego Teatru, aby wystawić sztukę o przemijaniu i chwilowości życia, wspomnieniach z dzieciństwa i utraconym kraju (szczególnie zapada w pamięć niezwykle długa i grana w wariantach scena pojedynku Aleksandra Puszkina w brzozowym lesie). Kolejną ważną produkcją była **Soft Power** Elzy Marty Ruża w reżyserii Matīssa Kaža również w Teatrze Narodowym w Rydze. To ciekawe, że w dwóch spektaklach tej edycji pojawił się polski wątek. W sztuce Elzy Marty Ruża Polka

jest główną bohaterką. W prestiżowym europejskim festiwalu teatralnym w Londynie wydarzeniem otwierającym ma być spektakl o zdobywcy Tamerlanie w reżyserii znanego rosyjskiego reżysera, który opuścił kraj po wybuchu wojny. Przed premierą do zespołu twórców dołącza nowa osoba – asystentka reżysera z Polski. Dziewczyna jest pewna, że ta nagła szansa wyniesie jej karierę na nowy poziom. W pewnym momencie społeczność ukraińskich artystów domaga się odwołania premiery tego spektaklu, a bohaterka zostaje wciągnięta w labirynt niewygodnej prawdy i trudnych wyborów. Odkrywa, że nikt tak naprawdę nie jest tym, za kogo się podaje. Bohaterka

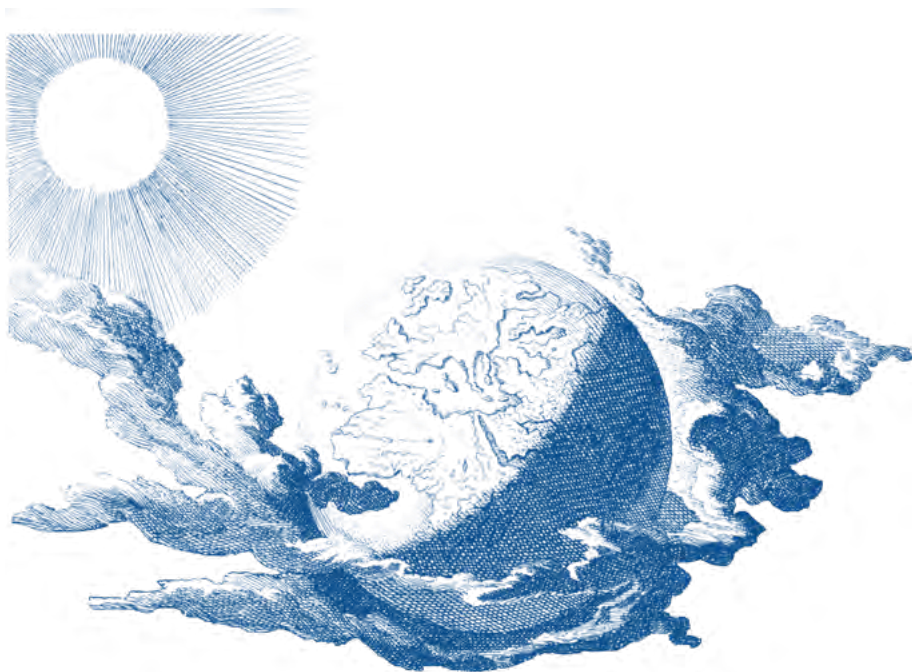
wspiera środowisko ukraińskie, pomaga w doprowadzeniu do zerwania premiery i odwołania całego festiwalu, który (jak się okazało) jest finansowany przez rosyjskiego oligarchę. Jednak najwięcej sama na tym traci, odwracają się od niej wszystkie strony konfliktu. Spektakl ukazuje świat sztuki i indywidualną odpowiedzialność w warunkach wojny.

W dniach 15-17 listopada odbyło się doroczne 14. już Forum Młodej Reżyserii w Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Jury w składzie Dorota Ignatjew (dyrektorka Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie), Wojciech Faruga (dyrektor Teatru Dramatycznego im. Gustawa Holoubka w Warszawie), Michał Kotański (dyrektor naczelny i artystyczny Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach oraz dyrektor Teatru Telewizji) po obejrzeniu 14 spektakli konkursowych przyznało następujące nagrody: wyróżnienie dla Eugenii Balakirevy z AST w Krakowie, za tekst i reżyserię spektaklu **Zła krew**; Nagrodę Verba Stowarzyszenia Autorów ZAiKS propagującą walory literackie i szczególną wrażliwość na słowo dla Julii Nowak z AST w Krakowie za spektakl **wszyscy skończymy jak frajerzy czyli hymn wczesnego kapitalizmu**; Nagrodę dla dramaturga/dramaturżki dla Dominiki Przybyszewskiej z AST w Krakowie za dramaturgię do spektaklu **Retusz**; Nagrodę dla reżysera/reżyserki

dla Klaudii Gębskiej z AST w Krakowie za reżyserię spektaklu **Pieśni piekarzy polskich**; Nagrodę Teatru Telewizji w postaci rejestracji telewizyjnej również dla spektaklu **Pieśni piekarzy polskich**. Swoje nagrody, jak co roku wręczały również dyrekcje kilku teatrów (w postaci debiutu na ich scenie, prezentacji spektaklu na festiwalu lub rezydencji). Własną nagrodę wręczył też Związek Artystów Scen Polskich.

Konkursy

W Teatrze Miejskim w Gliwicach 16 listopada odbył się uroczysty finał III edycji Konkursu o Nagrodę Dramaturgiczną im. Tadeusza Różewicza. Nagrodę Główną i 50 000 zł otrzymała Katarzyna Szaulińska za dramat **Kret/Mara**. Autorka jest poetką, prozaiczką, psychiatrką i psychoterapeutką. W 2022 roku opublikowała nominowany do Nagrody Literackiej Nike zbiór opowiadań **Czarna ręka zsiadłe mleko**. Napisała także książki poetyckie **Druga osoba** (Biuro Literackie, 2020) i **Kryptodom** (Biuro Literackie, 2023) oraz scenariusz komiksu o depresji **Czarne fale** i monodram **Córcia** wystawiony w Teatrze WARSawy. „**Kret/Mara**” jest opowieścią o podróży, mroczną diagnozą człowieczeństwa, ciemną i pełną rozpacz. Jest jednak i czymś więcej. Jest opowieścią



o odkupieniu. Opowieścią o tym, że możemy skonfrontować się z własnym okrucieństwem, egoizmem i małością, aby prosić skrzywdzonych o wybaczenie. Podjąć decyzję, że pokuta jest najwłaściwszą drogą. Bardzo to w duchu Dostojewskiego, w duchu **Zbrodni i kary** – tak jakbyśmy wracali do źródeł literatury, szukając w niej pocieszenia i rady” napisano w laudacji Kapituły Nagrody, w której zasiadali Małgorzata Sikorska-Miszczuk (przewodnicząca), Zyta Rudzka, Beniamin Bukowski, Roman Pawłowski i Paweł Szkotak. W finale konkursu znalazły się także teksty **Bloto** Łukasza Pawłowskiego i **Norman Freeman** Agnieszki Jelonek (sztuka ta trafiła także do finału Aurory. Nagrody Dramaturgicznej Miasta Bydgoszczy).

Dzień po finale konkursu w Gliwicach zaczął się finałowy tydzień 4. edycji AURORY. Nagrody Dramaturgicznej Miasta Bydgoszczy. Warto przypomnieć, że Teatr Polski w Bydgoszczy ogłosił nabór do IV edycji w styczniu 2024 roku. Zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie skierowano do autorów i autorek z: Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Gruzji, Armenii, Węgier, Czech, Słowacji, Albanii, Chorwacji, Serbii, Bośni i Hercegowiny, Mołdawii, Rumunii, Macedonii, Słowenii, Bułgarii, Czarnogóry, Kosowa, Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Uzbekistanu, Azerbejdżanu,

Turkmenistanu. Przyjmowano teksty w języku polskim, angielskim, ukraińskim i rosyjskim. Do tegorocznej Aurory zgłoszonych zostało 268 tekstów. Wśród nadesłanych utworów znalazło się 163 dramatów w języku polskim, 25 w języku ukraińskim, 30 w języku rosyjskim i 50 w języku angielskim. Ich autorki i autorzy pochodzili z 19 krajów. Listę finalistów i finalistek konkursu ogłoszono w czerwcu. Jury IV edycji Aurory w składzie: Davit Gabunia, Julia Holewińska, Agnieszka Lubomira Piotrowska zakwalifikowało do finału następujące dramaty: **Say hi to Abdo** autorstwa Mikity Iljinczyka (Białoruś), **Norman Freeman** autorstwa Agnieszki Jelonek (Polska), **Na literę F** autorstwa Lejli Kalamujic (Bośnia i Hercegowina), **Gdzie drzewa lśnią. Zbiór bajek i innych wymysłów** autorstwa Niny Plavanjac (Serbia), **Luter / Von Bora** autorstwa Adriana Szafrąńskiego (Polska). Finałowe teksty zostały zaprezentowane publiczności w formie szkiców scenicznych w ramach XXIII edycji Festiwalu Prapremier. Jak co roku, do pracy nad szkicami zaproszono znakomitych polskich reżyserów i reżyserki – Piotra Pacześniaka, Anitę Sokołowską, Mateusza Atmana i Agnieszkę Jakimiak, Małgorzatę Warsicką oraz Michała Kotańskiego. Czytania sztuk oraz prowadzone po nich dyskusje z twórcami (wszystkie moderował Tomasz Domagała) przyciągały tłumy

widzów. Dnia 23 listopada 2024 roku odbyło się posiedzenie Kapituły Nagrody pod przewodnictwem Marka Ravenhilla, w składzie: Davit Gabunia, Julia Holewińska, Goran Injac i Agnieszka Lubomira Piotrowska. Nagrodę główną w wysokości 50 000 zł przyznano Mikicie Iljinczykowi za sztukę **Say Hi to Abdo**. W laudacji czytamy: „Kapituła, po długiej i burzliwej dyskusji, podjęła decyzję o nagrodzeniu utworu, w którym autor, używając mieszanek zabiegów dokumentalnych, autofikcji, fikcji oraz multimediiów, eksploruje palące zagadnienia dotyczące migracji, szczególnie tej przebiegającej przez Białoruś w kierunku wschodniej granicy Europy. Swoje dzieło wzbogaca o oryginalne postrzeganie feminizmu pokazane w formie Fem-Jihadu. Iljinczyk tworzy sztukę, która ma szansę na świeży odbiór w wielu częściach świata. Ironiczna gra znaczeń w **Say Hi to Abdo** zostawia nas z pytaniem, czy czeka nas utopia czy dystopia”. Warto dodać, że laureat był też zwycięzcą pierwszej edycji Aurory i od tego czasu jest członkiem sekcji C ZAiKS. Stowarzyszenie Autorów ZAiKS jak co roku było partnerem AURORY i przyznało dodatkowe nagrody finansowe wszystkim finalistom.

W dniach 18-24 listopada odbył się Ogólnopolski Festiwal Sztuki Reżyserkiej „Interpretacje” (to już 22. edycja) w Katowicach.

W 2018 roku „Interpretacje” powróciły do swojej pierwotnej formuły programowej – prezentacji twórczości najmłodszego pokolenia polskich reżyserów i reżyserów teatralnych, którzy ubiegają się o Laur Konrada, statuetkę nazwaną tak na cześć reżysera Konrada Swinarskiego – patrona katowickiego festiwalu. Również od 2018 roku festiwal odbywa się w formule bienale. O nagrodę główną festiwalu, czyli Laur Konrada, walczą spektakle reżyserów teatralnych, którzy debiutowali na scenie jako reżyserzy nie później niż 15 lat wstecz (było tak w latach 1998-2013 i jest od 2024 roku). Prezentowanych jest pięć spektakli teatralnych, których premiery odbyły się w ostatnich dwóch sezonach przed festiwalem. Swoją rolę na wybrany spektakl oddaje każdy z pięcioosobowego grona jury. Reżyser, który dostanie przynajmniej trzy głosy jurorów, otrzymuje również Laur Konrada. W ramach festiwalu odbywały się też dwa inne konkursy – na najlepszą reżyserię spektakli telewizyjnych z cyklu Teatroteki (wspieranej od początku jej istnienia przez ZAiKS) oraz reżyserię słuchowisk radiowych. Wśród autorów słuchowisk o nagrodę walczyli: Anna Szamotuła (**Salto mortale**), Michał Wdowiak (**Nasza kamienica**), Daria Kopiec (**Moniza Clavier**), Przemysław Wyszyński (**Ucieczka**) i Tadeusz Kubicz (**Kroki**). W konkursie spektakli telewizyjnych znalazły się produkcje reżyserów: Luiza Budejko (**Taniec z ofiarą**),

Tadeusz Kabciz (**Królowa boazerii**), Kuba Zubrzycki (**Nóż rodowy**), Fryderyk Najda (**Długo nic a potem wcale**) i Bartłomiej Błaszczczyński (**Wybierz ten cholerny dywan**). W konkursie na najlepszą reżyserię spektaklu telewizyjnego zrealizowanego w ramach cyklu Teatroteka laureatem został Fryderyk Najda, reżyser spektaklu **Długo nic, a potem wcale** na podstawie tekstu Karoliny Szczypek. W konkursie na najlepszą reżyserię słuchowiska radiowego zrealizowanego przez Teatr Polskiego Radia jury postanowiło nie przyznać nagrody. W zamian jury nagrodziło autorkę scenariusza spektaklu Teatroteki – Karolinę Szczypek. W tym roku o Laur Konrada walczyli: Katarzyna Minkowska ze spektaklem **Kiedy stopnieje śnieg** z TR Warszawa, Mateusz Pakuła ze spektaklem **Jak nie zabitem swojego ojca i jak bardzo tego żałuję** Teatru Łąźnia Nowa w Krakowie i Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, Tomasz Fryzeł ze spektaklem **Goście Wieczery Pańskiej** z Teatru Nowego w Warszawie, Małgorzata Wdowik ze spektaklem **Niepokój przychodzi o zmierzchu** z Wrocławskiego Teatru Pantomimy, Wojtek Rodak ze spektaklem **Dzieje grzechu** z Narodowego Starego Teatru w Krakowie. 24 listopada podczas Gali Finałowej Laur Konrada odebrał Wojtek Rodak. W jury zasiadali: Tomasz Kireńczuk, Ewelina Marciniak, Paweł Demirski, Dominika Bednarczyk i Barbara Hanicka.

W dniach 14-26 listopada Nowy Teatr im. Witkacego w Słupsku zaprosił na V edycję Festiwalu Scena Wolności. Zaproszono najlepsze spektakle ostatnich lat: **Pewnego długiego dnia** (na podstawie utworu Eugene'a O'Neill'a w reżyserii Luka Percevala) Narodowego Starego Teatru w Krakowie, **III furie** (tekst: Sylwia Chutnik, Magda Fertacz, Małgorzata Sikorska-Miszczuk, reżyseria Marcin Liber) Teatru im. H. Modrzejewskiej w Legnicy, **Nie smućcie się. Ja zawsze będę z Wami** (tekst Jolanta Janiczak, reżyseria Wiktor Rubin) Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie, **Kdo zabił meho otce** (autor: Édouard Louis, reżyseria: Jakub Cermak) Teatru Depresivní děti touží po penězích (Czechy), **Królową** (scenariusz i reżyseria Piotr Sieklucki) Teatru Nowego Proxima w Krakowie, **Chciałem być** (scenariusz i reżyseria Michał Siegoczyński) Teatru Powszechnego w Łodzi oraz dwie własne produkcje Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku „**Na borg**” (tekst Małgorzata Maciejewska i reżyseria Marta Streker) i **Mały Paryż** (tekst Michał Tramer i reżyseria Dominik Nowak).

Z okazji ustanowionego przez Senat RP Roku Gombrowicza Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli zorganizowało I Ogólnopolski Konkursu na Monodram Gombrowiczowski. Finałowe prezentacje odbyły się w listopadzie w teatrze Druga

Strefa w Warszawie. Można było zgłaszać przedstawienia zrealizowane w latach 2022-2024 i oparte na dowolnym tekście lub na kompilacji tekstów pisarza. Ostatecznie organizatorzy otrzymali 16 zgłoszeń. Do II etapu zakwalifikowanych zostało osiem monodramów. Oceniało je jury w składzie Irena Jun, Lena Frankiewicz i Jacek Cieślak. Jurorzy jednogłośnie zdecydowali o przyznaniu Grand Prix spektaklowi **Dziewictwo, osobna kategoria istot zamkniętych** w wykonaniu Zuzanny Wiatr „za imponujące połączenie aktorskiej precyzji z szerokim wachlarzem środków formalnych, co pozwoliło wykreować pełne głębi i humoru Gombrowiczowskie uniwersum”. „Bardzo mnie zainspirowało opowiadanie **Dziewictwo** Gombrowicza. I zachęciło do tego, aby własnym głosem opowiedzieć o czymś, co nas dotyka. Ale chciałam połączyć fragmenty tego opowiadania z innymi tekstami autora, tak, żeby dopełniły ten temat” – powiedziała Zuzanna Wiatr. Dwie równorzędne nagrody jurorzy przyznali Arturowi Krajewskiemu za monodram **Sam na sam** – „za stworzenie pełnej gombrowiczowskiego napięcia kreacji aktorskiej, będącej równocześnie wyznaniem, strumieniem świadomości i pełną pasji rozmową z widzem” oraz Małgorzacie Maślance za rolę w monodramie **Biesiada u hrabiny Kottubaj** – za wszechstronny i dynamiczny warsztat

aktorski. Wyróżnienie otrzymał Dorian Zypper za stworzenie interesującej, autorskiej wypowiedzi reinterpretującej wojenny kontekst **Ślubu** w monodramie **Jeden olbrzymi szaleniec**. Kuratorem konkursu był Jacek Wakar, a partnerami byli Samorząd Województwa Mazowieckiego i Teatr Druga Strefa w Warszawie. Konkurs zorganizowany został dzięki dofinansowaniu z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego. 24 października, w ramach Czwartku Lubuskiego w Pro Libris Café w Gorzowie Wielkopolskim, odbyło się spotkanie z Iwoną Kusiak, dramatopisarką, autorką **Dramatiwek. Antologii sztuk teatralnych**, do których teksty wybrał i opracował dr Andrzej Buck. Autorka jest teatrolożką, dramaturżką oraz była kierowniczką literacką w Teatrze Polskim w Warszawie i w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp. W przedmowie do **Dramatiwek** Andrzej Buck napisał: „Sylwetki artystycznej Iwony Kusiak nie da się jednoznacznie zdefiniować. Pisze dużo, odważnie, bacznie przygląda się światu. Jest konsekwentnie zanurzona w żywiole dramaturgicznym... Świat przestrzeni tematycznej dramatów Iwony Kusiak ociera się nieustannie o otaczającą rzeczywistość. Otwartość i tolerancja to wyznaczniki jej spojrzenia na człowieka”.

Polubiłam pisanie na scenie

Rozmowa z Darią Sobik – dramatopisarką i dramaturżką.

Agnieszka Lubomira Piotrowska: Masz niezwykle intensywny czas.

Od początku tego sezonu odbyły się premiery sztuk: *Zmęczone* i *Ciało dziewczyny* w Teatrze Nowym w Łodzi, *Jak płakać w miejscach publicznych* i *Mitologie. Nie-boginie* w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie a w Teatrze Powszechnym w Warszawie – w grudniu – premiera *Opowieści zimowej* na podstawie Szekspira. Jesteś najczęściej wystawianą autorką. Masz poczucie sukcesu i spełnienia? A może zmęczenia?

Daria Sobik: Ten rok był faktycznie bardzo pracowity. Nagromadzenie wielu różnych projektów w tak krótkim czasie wynikało nie tylko z chęci ciągłego rozwoju i posiadania pracy, ale też z pewnych mniej zależnych ode mnie sytuacji (np. zmiany harmonogramu pracy teatru). I tak, choć jestem zmęczona, to jestem też bardzo wdzięczna za możliwość spotkania się w pracy z wieloma wspaniałymi twórcami i twórczyniami. Z drugiej strony, daleko mi do poczucia sukcesu, bo chyba wciąż nie wiem, jak go definiować. Chyba najbardziej cieszę się z tego, że polubiłam pisanie na scenie (albo między próbami) i nauczyłam się nawigować pomiędzy różnymi tematami i dalej znajdować w sobie kreatywność.

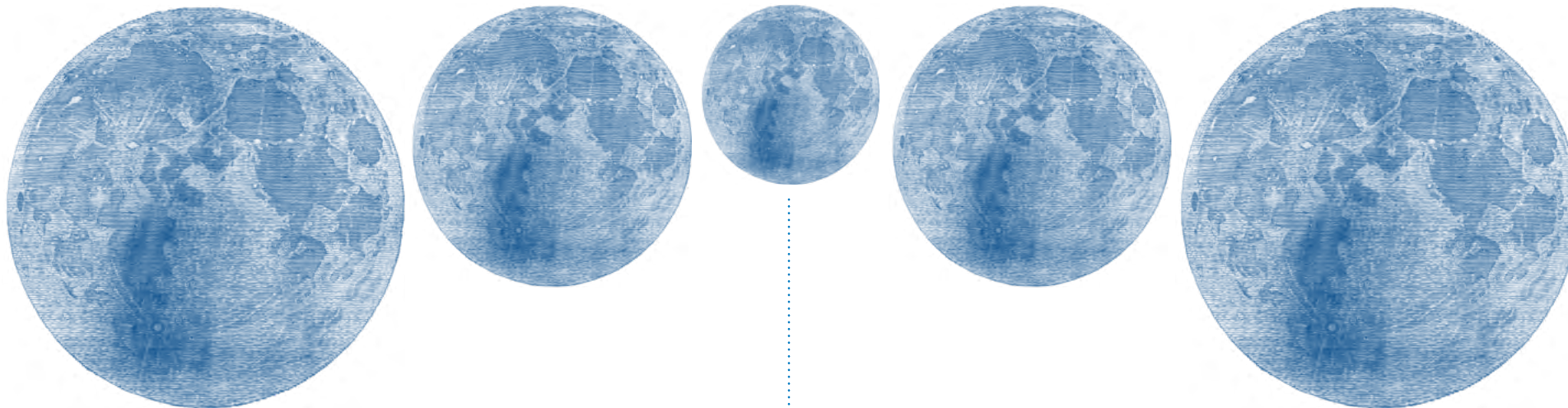


Pracujesz w ostatnim czasie tylko z reżyserkami – Pamela Leończyk, Justyną Łagowską, Joanną Drozdą. To świadoma decyzja?

Reżyserką, z którą współpracuję w tandemie jest Pamela Leończyk. Wspólnie wymyślamy projekty, szukamy interesujących tematów, dzielimy się pomysłami. Czuję, że od naszej pierwszej współpracy przy *Tęsknicy* w Teatrze Powszechnym w Warszawie przeżyliśmy ważną dla obu nas drogę – zarówno artystyczną, jak i prywatnie. Cieszę się na kolejne nasze podróże. W tym roku pracowałam również z Justyną Łagowską nad *Tajemniczym ogrodem* w Teatrze Nowym w Łodzi i *Mitologią* w Teatrze Jaracza w Olsztynie, ale też z Robem Wasiewiczem (*Piękny początek*) w Teatrze Studio w Warszawie. To były bardzo wzbogacające mnie współprace. Z Joanną Drozdą nie miałam okazji pracować (byłam jedynie na premierze *Zmęczonych*). Odpowiadając na pytanie, nie czuję by płeć miała dla mnie znaczenie w pracy. Raczej zależy mi na porozumieniu i zaufaniu, ale też zgodzie na odrębność. Często w dyskusjach spowodowanych odmiennym zdaniem, pojawiają się najbardziej intrygujące i zajmujące głowę pomysły.

Jako autorka wolisz być bliżej procesu powstawania spektaklu, czy oddać tekst reżyserce – jak w przypadku *Zmęczonych* – i przyjechać tylko na premierę, dać się zaskoczyć?

Zmęczone były pierwszym spektaklem na podstawie mojego dramatu, przy którym nie pracowałam. Doświadczenie zmierzenia się z gotową interpretacją twórców i twórczyń było ekscytujące i pełne zaskoczeń. Ja jednak lubię być na próbach. Szczególnie na ich początkowym etapie, kiedy rozczytujemy wspólnie tekst, rozmawiamy o możliwych kierunkach interpretacyjnych czy ewentualnych potrzebach zmian. Samo usłyszenie tekstu po raz pierwszy daje mi dużo wiedzy o jego rytmie, dynamice, proporcjach w tematach lub potencjalnych emocjach, czy o konieczności skrótów. To też okazja do zobaczenia, w jakim kierunku prowadzą aktorów i aktorki pierwsze intuicje, a to często jest fascynujące. Zwykle, gdy uczestniczę w próbach dbam też o dramaturgię całego spektaklu. Być może brzmi to, jakbym chciała mieć po prostu kontrolę nad swoim tekstem, ale to nie do końca tak, lubię obserwować, jak tekst w trakcie prób ewoluuje i jak staje się „własnością” aktorów i aktorek.



Jak powstały twoje najważniejsze teksty – czy to reżyserka przychodziła z tematem, czy ty pisałaś w zaciszu i proponowałaś gotową sztukę?

Mam szczęście, bo bardzo rzadko zdarza mi się, że ktoś narzuca mi temat. Dużo częściej tematy moich tekstów wynikają z potrzeby zrozumienia jakiejś sprawy, emocji, osoby. Te najbardziej osobiste (bo trudno mi stwierdzić, że najważniejsze, w końcu każda sztuka, która właśnie powstaje jest najważniejsza) tak właśnie powstały.

Te najbardziej osobiste, czyli które? Mogę prosić cię o uściślenie, który tekst wiązał się z jaką sprawą lub emocją?

Do takich dramatów na pewno zaliczam *Zmęczone*, które są pewnego rodzaju autofikcją, jednak sporo jest w nim zawartych moich (i moich bliskich) refleksji i emocji związanych z doświadczeniami pracy etatowej w teatrze. Drugim tak osobistym tekstem jest *Ciało dziewczyny*, tutaj jednak odbiłam się od prozy Annie Ernaux, której zbiór mikropowieści *Ciała* uruchomił we mnie silną potrzebę wiwisekcji okresu dorastania, szczególnie w kontekście własnej seksualności. To tekst, który bazuje na fikcyjnej opowieści, jednak zawiera w sobie wiele autobiograficznych wątków. Obecnie pracuję nad trzecim dramatem, który ma dla mnie autofikcyjny charakter, to *Jest tylko jedna* o zerwanej więzi z matką. Chciałabym, by w tym tekście mogły odnaleźć się inne kobiety, które w zawieszeniu relacji z matką znalazły jedyny sposób na życie w spokoju i w zgodzie ze sobą.

Jesteś absolwentką kulturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim oraz Wiedzy o Teatrze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Masz za sobą również Laboratorium Pedagogiki Teatru, Laboratorium Nowych Praktyk Teatralnych w SWPS oraz Szkołę Pisania Sztuk przy Teatrze Śląskim. Długie poszukiwanie swojego miejsca w kulturze, czy nieustanna potrzeba rozwoju?

Teraz mam wrażenie, że ta droga edukacji odzwierciedla trochę dążenie do specjalizowania się w pisaniu. Ale tak, było tam dużo poszukiwania siebie. To, że chcę pracować w teatrze wiedziałam dość wcześnie, nie wiedziałam jednak, co najbardziej mnie w nim pociąga: pedagogika teatru, reżyseria, krytyka teatralna. Stało się na dramacie.



Zaczynałaś swoją drogę od stanowiska kierowniczkii literackiej/dramaturżki w teatrze. Jak się odnajdywałaś w pracy w instytucji?

Musiałam się odnajdywać bardzo szybko, ponieważ zaczęłam tę pracę krótko po studiach i miałam niepełne wyobrażenie, na co się piszę. W pierwszym tygodniu pracy w Teatrze Polskim w Bydgoszczy byłam jednocześnie przerażona i zafascynowana całą tą machiną teatralną. Miałam jednak przyjemność pracować tam z naprawdę wspaniałym, pełnym zapału zespołem, poznałam ludzi, którzy w dużej mierze ukształtowali moje myślenie o pracy w teatrze. To było bardzo intensywne pięć lat, ale nie zamieniłabym tego czasu na nic innego.

Łatwo pogodzić pisarstwo z pracą w instytucji?

Niełatwo, szczególnie dlatego, że praca w instytucji to nie jest praca od 9 do 17. Granica między czasem pracy a czasem prywatnym jest mocno zatarta. Dlatego tak wiele osób, które chcą skupić się tylko na pisaniu, robią naprawdę wiele, by zacząć się z tego utrzymywać. Niestety sytuacja zawodowa osób w wolnych zawodach artystycznych i bez etatu w instytucji jest ciężka – nie mamy ubezpieczeń, a wizja naszych przyszłych emerytur napawa nas niepokojem. Mam nadzieję, że ustawa o artystach zawodowych w końcu wejdzie w życie i pozwoli nie stać wielu twórcom w tym rozkroku.

Byłaś wielokrotnie w półfinale lub finale licznych konkursów i nagród dramaturgicznych. Jak oceniasz znaczenie konkursów? Czy pomagają w karierze?

Dużą zaletą takich konkursów jest to, że stanowią one często niezłe wyzwania. Na przykład w 2021 roku TR Warszawa zorganizował konkurs „Nigdy nie będziesz szła sama”, który zachęcał do podjęcia tematyki praw kobiet i aborcji. Organizatorzy zapewniali wtedy wsparcie menterek – moją była nieoceniona Małgorzata Sikorska-Miszczuk, która pomogła mi rozwijać mój pomysł o Klarze Hitler (*Braunau. Nieobecne*). Takie konkursy, które zapewniają wsparcie tutoringowe (na przykład „Teatralny Speed Dating” w Rzeszowie kuratorowany przez Witolda Mrozka i Martynę Łyko, czy „Młod(s)za Polska” organizowana pod okiem Agaty Dąbek ze Starego Teatru) wydają mi się najbardziej wspierające w karierze. Możliwość spotkania się w pracy twórczej z kimś o wiele bardziej doświadczonym jest po prostu bardzo rozwojowe.

Praca dramatopisarki/dramaturżki to nie tylko pisanie sztuk, scenariuszy teatralnych. Z tego trudno się utrzymać. Prowadzisz też warsztaty, wykładasz na uczelni, piszesz seriale. Da się to wszystko pogodzić i zmieścić w dobie?

Masz rację, trudno utrzymać się z pisania sztuk i to powoduje, że zarówno ja, jak i wiele dramaturgów i dramatopisarek latami uprawia taki zawodowy multitasking. Dla mnie akurat pomocne są inne zajęcia, bo one pozwalają mi czasem całkowicie odciąć się od pisania i teatru. Uważam takie momenty za bardzo ważne dla pracy twórczej. Boję się też sytuacji, że pewnego dnia siądę przed komputerem i po prostu nie będę chciała lub mogła niczego napisać. Wtedy warto mieć tę drugą albo i trzecią nogę, na której można się podeprzeć, zamiast pisać na siłę, czerpać z faktycznej pustki.

Wolisz pisać w domu, czy podczas prób?

Zdecydowanie w domu, choć w tym roku, głównie przez współpracę z Robem Wasiewiczem przy *Pięknym początku* polubiłam się też z pisaniem na scenie. Dzięki pracy ze wspaniałym zespołem aktorskim, który współtworzył scenariusz spektaklu poprzez improwizacje, zaczęło mnie to ekscytować. Po tej pracy coraz częściej „wychodzę z domu”, piszę w różnych miejscach i chętnie w przerwie między próbami. Zdaję sobie jednak sprawę, że niektóre zespoły wolą mieć gotowy scenariusz na pierwszą próbę, dlatego w większości przypadków staram się mieć już gotowy tekst na początku pracy (albo przynajmniej pierwszą jego wersję).

Jak radzisz sobie z prokrastynacją? Pytam, bo masz duże osiągnięcia, a jednocześnie mówisz o higienie pracy, odpoczynku, czyli domyślam się, że umiesz w pełni wykorzystać czas przeznaczony na pracę, z czym ja mam wieczny problem – a potem żadnych wolnych weekendów ani czasu na choćby krótkie wakacje...

Praca projektowa działa na mnie bardzo dyscyplinująco. Nigdy nie miałam też problemu z prokrastynacją, raczej w drugą stronę, z udowadnianiem sobie, że mogę więcej, bardziej, dłużej. To też bywa zgubne. Obecnie największym dla mnie wyzwaniem, szczególnie w tym roku, jest znaleźć balans między pracą a odpoczynkiem, na tyle, na ile to możliwe w tym zawodzie. Bo często albo ma się za dużo pracy, albo się jej nie ma wcale.

Zmęczone trafiły do programu rezydencyjnego – świetnej inicjatywy Instytutu Teatralnego – i zostały przetłumaczone na język czeski przez znakomitą tłumaczkę polskiej literatury Barborę Kolouchovą (Gregorovą). **Opowiedz, proszę, o tym projekcie i współpracy z tłumaczką. Z doświadczenia wiem, że autorzy są często zaskoczeni pytaniami tłumacza, docieklivością, czasem zaskakującymi dla nich odczytaniem.**

To była dla mnie pierwsza taka współpraca i faktycznie była ona pełna zaskoczeń, ale też przeciekawych rozmów, pytań, interpretacji. Wielkim przywilejem było dla mnie pracować z Barbarą – jej wiedza, doświadczenie i talent, ale też ogromna docieklivość sprawiały, że dowiedziałam się wielu nowych rzeczy o tym tekście. Podczas trwania rezydencji miałam wrażenie, że Barbora tworzy swoją własną wersję **Zmęczonych**, przepuszcza tę opowieść mocno przez siebie, i wspaniale się to obserwowało. Trzymam mocno kciuki za tę inicjatywę IT, bo to rzeczywiście świetny program, mocno nastawiony na bliską współpracę z tłumaczem.

To prawda, że przekład musi być przepuszczony przez wiedzę, wrażliwość, świat tłumacza. Iwan Wyrupajew często podkreśla publicznie, że jego sztuki po polsku to już są odrębne byty, że to moje utwory. Mogę cię prosić o jakieś przykłady, co konkretnie cię zaskoczyło oraz co masz na myśli mówiąc, że „tworzy własną wersję”. Ciekawa jestem twoich spostrzeżeń.

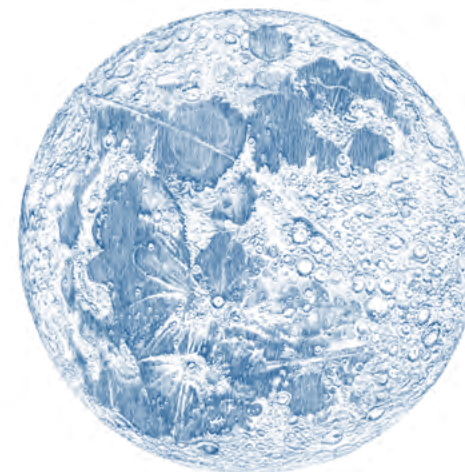
Przed wszystkim zrobiło na mnie wrażenie przygotowanie i wiedza na temat niedoceny pracowników biurowych instytucji kultury w kontekście Czech. Barbora opowiedziała mi, jak to wygląda w jej środowisku (wydawniczym) i choć mój tekst opowiada *stricte* o pracy w teatrze, to czułam, że dla niej ten świat to tylko forma do dość powszechnych problemów: mobbingu, wycisku czy wypalenia zawodowego. To było moim celem, gdy obawiałam się, że piszę tekst na temat hermetyczny i to szybko uchwyciła w naszych rozmowach Barbora. Zaskoczyło mnie również, jak wielką kreatywnością musi wykazać się tłumacz – niby jest to jasne, ale w sytuacjach patowych, czyli na przykład w momencie, kiedy coś wydawało się niemożliwe do przełożenia, Barbora proponowała zwroty, które pasowały czasem bardziej niż oryginalne. Wierzę, że dzięki silnemu zagłębieniu w ten proces, powstał trochę nowy tekst, bo zabarwiony wrażliwością i poczuciem humoru Barbory.

Czy prawo autorskie jest szanowane w polskich teatrach? Spotykasz się z próbami wykupienia wszystkich praw i pozbawienia tantiem?

Myślę, że dzięki wieloletniej pracy ZAiKS-u, ale też różnych organizacji zajmujących się prawem autorskim, w Polsce w ogóle zwiększyła się świadomość znaczenia własności intelektualnej. Kilka lat temu częściej spotykałam się z opowieściami o tym, że dyrekcje teatrów niechętnie przystawały na tantiemy albo chciały mieć wyłączne prawo do tekstu. Mnie samej zdarzyło się może raz czy dwa, że otrzymałam umowę, która nie respektuje wszystkich moich praw jako autorki, jednak po zwróceniu uwagi, zapisy bez problemu korygowano. Wydaje mi się, że w tych przypadkach nie wynikało to ze złej woli, ale z błędu bądź braku wystarczającej wiedzy. Pewne jest, że warto dokładnie czytać umowy.

Czy członkostwo w ZAiKS-ie daje poczucie ochrony i zabezpieczenia praw?

Członkostwo w stowarzyszeniu daje nie tylko poczucie, że teksty, które piszę, są chronione, ale przede wszystkim nauczyło mnie zwracać uwagę na istotę zabezpieczenia praw autorskich. W 2020 roku podczas warsztatów dramaturgicznych „Młod(sz)a Polska” Paweł Demirski zachęcał mnie i inne osoby do przystąpienia do stowarzyszenia. Członkostwo w ZAiKS-ie pozwoliło mi, jako początkującej dramaturżce, osiąść dość szybko cały *know-how*, jak o te prawa dbać. Ostatnio sama w ramach Katowickiej Rundy Teatralnej, gdzie pełniłam funkcję tutorki, zachęcałam swoich kursantów, by zadbali o zabezpieczenie swoich praw. Mam nadzieję, że skutecznie.



Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

ul. Hipoteczna 2
00-092 Warszawa
tel. 22 555 72 86
zaiks.org.pl

licencje na wstawienie

Wydział Wielkich Praw

ul. Nalewki 8
00-158 Warszawa
tel. 22 530 53 35
wielkieprawa@zaiks.org.pl

wydział marketingu i komunikacji

komunikacja@zaiks.org.pl

redakcja biuletynu

Agnieszka Lubomira Piotrowska
zaiks.teatr@zaiks.org.pl

opracowanie graficzne / skład
Marcin Lewandowski

zaiksteatr.pl

zaiks
sprzyjamy wyobraźni



Spis ilustracji:

str. 1 i 28

Jeśli są na twoim latawcu / Wzniesie się na dużą wysokość

D. Lijsen

źródło: Rijks Museum

str. 2

Optyka: mikrometr do określania zasięgu

Barlow

źródło: Wellcome Collection, London

str. 2

Astronomia: teleskop Craiga na Wandsworth Common

źródło: Wellcome Collection, London

str. 3

Astronomia: duży teleskop z kątomierzem na statywie.

źródło: Wellcome Collection, London

str. 13 i 14

Astronomia: diagram faz księżyca i pierścieni Saturna.

źródło: Wellcome Collection, London

str. 19

Wszechświat z Ziemią, Słońcem, Księżycem i gwiazdami

1712 | Caspar Luyken

źródło: Rijks Museum

str. 23

Pełnia księżyca

Claude Mellan

źródło: Rijks Museum

str. 26

Krajobraz księżycowy

Claude Mellan

źródło: Rijks Museum